

DYMISJA RZĄDU FRANCUSKIEGO.

Brianda obalił parlament w związku z komunistycznym wnioskiem. — Ogólna konsternacja w Paryżu. — Mimo upadku swego, p. Briand wyjeżdża do Genewy.

W Warszawie dymisja Brianda wywołała potężne wrażenie.

Sprawa wprowadzenia Niemiec do Ligi narodów odłożona będzie do września?

(Specjalna służba telegraficzna „Il. Republiki“).

Paryż, 6 marca.

DZISIAJ WE WCZESNYCH RANYCH GODZINACH BRIAND WRĘCZYŁ PREZYDENTOWI REPUBLIKI DYMISJĘ CAŁEGO GABINETU. DYMISJA ZOSTAŁA PRZYJĘTA.

Powód obalenia Brianda był następujący:

Posiedzenie izby deputowanych, poświęcone dyskusji nad sprawami podatku tytoniowego i szeregiem in. podatków w projektach budżetowych rządu, trwało przez całą noc. Po odrzuceniu koła leżnym wszystkich punktów propozycji rządowych z okazji wniosku komunisty Lafonta, o odrzuceniu podatku od zakupów, Briand postawił kwestję zaufania. Wniosek komunistyczny uchwalony został 274 przeciw 221 głosom.

Tak więc można powiedzieć według twórczajów parlamentarnych, iż Brianda obalili komuniści!...

Wiadomość o ustąpieniu Brianda wywołała w kołach politycznych ogólną konsternację.

Przypuszcza się ogólnie, że szanse Polski co do uzyskania miejsca stałego w radzie Ligi narodów w związku z tem znacznie się pogorszyły.

Mimo upadku Brianda jego OBECNOŚĆ W GENEWIE JEST PEWNA.

Po posiedzeniu rady ministrów, w czasie którego Briand wręczył Doumergu'owi dymisję gabinetu, premier oznajmił, że wyjeżdża do Genewy, przeprowadziwszy w ciągu dnia rozmowy z przedstawicielami sojuszników Francji w Lidze narodów, w szczególności z min. Skrzyńskim. Briand będzie uczestniczył w przedwstępnych spotkaniach, nie weźmie jednak udziału w pracach oficjalnych wychodząc z założenia, że, jako obalony przez izbę, NIE MOŻE ANGAŻOWAĆ RZĄDU.

Wniosek o rozwiązanie izby deputowanych.

Paryż, 6 marca.

Deputowany Taitinger złożył w izbie projekt rezolucji, żądającej rozwiązania izby deputowanych.

Socjalni radykali skłaniają się do projektu rozszerzenia większości rządu w tym kierunku, aby można było utworzyć gabinet koncentracji liberalno-republikańskiej.

Bardzo liczni deputowani są zdania, że osobistością, mającą największe kwalifikacje do zrealizowania wzmiankowanej próby jest właśnie Briand, który zachował nadal całkowite zaufanie bardzo znacznej liczby deputowanych oraz całego senatu.

Oświelenie urzędowe.

Paryż, 6 marca.

Kryzys ministerjalny posiadający charakter czysto wewnętrzny, wynika na gruncie projektów finansowych Doumera, z którym Briand musiał być solidarnym. Opozycja, która obaliła rząd, trwa w kwestjach Locarna, rozszerzenia składu Ligi i udzielenia Polsce stałego miejsca, — na stanowisku, zajętem w poprzednich głosowaniach.

Wszelkie wiadomości, lansowane dzisiaj w prasie, o mającym być zaproponowanym premierowi Skrzyńskiemu kompromisie, polegającym na udzieleniu Polsce miejsca nieistniejącego w radzie Ligi, są zmyśnione i na niczem nieoparte.

Potężne wrażenie w Warszawie.

Sprawozdawca parlamentarny „Il. Republiki“ (L) telefonuje:

W sejmie, jak wogóle w całej polityce wewnętrznej panuje zupełna cisza.

Wszyscy politycy żyją pod znakiem Genewy, a ostatnie wiadomości telegraficzne z Zachodu oddziałują w Warszawie deprymująco.

W pismach popołudniowych zbiegły się dwie bardzo niepomyślne dla nas wiadomości, z których pierwsza, (mówimy tu o upadku Brianda) całkowicie prawie załamuje drugą — stanowisko nieprzyjazne Szwecji.

W chwili, gdy piszemy te słowa do Warszawy jeszcze nie nadeszły bardziej specyficzne wiadomości o przyczynach upadku gabinetu francuskiego. Kryzys rządowy w Paryżu tutejsze sfery polityczne komentują w następujący sposób:

Briand nie chciał się „położyć“ na polityce zagranicznej, wiedząc, że nie zdoła sprostać swym zobowiązaniom w Genewie, użył pretekstu i kazał się obalić.

Ta teza ma dużo cech prawdopodobieństwa. Ostatnio opinia francuska zbyt się zaangażowała w pewnym określonym kierunku, aby spokojnie patrzeć na niepowodzenia, jakie zagrażają polityce polsko - francuskiej na forum Ligi narodów.

Stanowisko to ma bardzo poważne argumenty za sobą.

Z drugiej strony pewni politycy tutejsi, którzy doskonale znają zakulisowe intrzygi i posunięcia polityczne nad Sekwaną w rozmowie z naszym korespondentem podkreślali, że parlament francuski znalazł się obecnie w stadium całkowitego prawie rozbitcia i braku większości stałej, zwłaszcza gdy chodzi o sprawy finansowe.

Tę to przyczynę przypisać należy upadek gabinetu Brianda.

Późnym wieczorem korespondent nasz dowiaduje się, że do Warszawy w godzinach popołudniowych nadeszła z Paryża wiadomość uspakajająca i twierdząca, że sytuacja nie jest tam tak poważna, jak się na pierwszy rzut oka zda wało.

Najbliższe godziny przyniosą rozwiązanie tej zagadki.

Konsternacja w Genewie.

Genewa, 6 marca.

Dymisja Brianda wywołała tutaj wielkie wrażenie.

Wiadomość o niej przyjęto z prawdziwym niepokojem.

Panuje tu przeświadczenie, że jeżeli Briand wyjedzie do Genewy, to na bardzo krótko, gdyż obecność jego w Paryżu jest konieczna.

Według opinii panującej tu dzisiaj, wobec sytuacji wytworzonej przez dymisję Brianda, konieczne będzie odłożenie całości spraw, dotyczących się rozszerzenia rady Ligi, do września.

Wyjazd delegacji francuskiej.

Paryż, 6 marca.

Briand udaje się do Genewy dzisiaj o godz. 20,45 w towarzystwie Pawła Boncour'a i Loucheura. Po południu premier odbędzie konferencję z p. prezesem rady ministrem Skrzyńskim i sir Chamberlainem.

Z Genewy Briand wyjedzie w niedzielę wieczorem po wstępnych rozmowach z przedstawicielami delegacji państw.

W poniedziałek rano prezydent republiki Doumergue rozpocznie narady w sprawie przesilenia.

Wyjazd delegacji angielskiej.

Londyn, 6 marca.

O godzinie 10 45 z dworca Victoria wyjechała do Genewy delegacja angielska z Chamberlainem na czele. Przybywając na dworzec, Chamberlain dowiedział się o dymisji rządu francuskiego, lecz przywstrzymał się od komentarzy w tej sprawie.

Delegacja niemiecka w Genewie.

Genewa, 6 marca.

Przybyła tu delegacja niemiecka oraz delegat grecki, minister spraw zagranicznych, Rufos.

Prasa niemiecka

złości się na socjalistów.

Berlin, 6 marca.

Dzienniki republikańskie wyrażają poglądy, że upadek gabinetu Brianda nie jest klęską jego, lecz klęską parlamentu, który nie dorósł do tak poważnych zagadnień, jak kwestie ostatniej doby, a przede wszystkim był za słaby na to, aby podjąć dzieło sanacji franka.

Pisma stwierdzają, że upadek gabinetu przypisać należy socjalistom, szczerze mówiąc zaś Blumowi, oraz że socjaliści ponieść będą musieli wszystkie konsekwencje, jakie wynikną z skutków ich polityki.

Jakie wynikną następstwa skutkiem upadku gabinetu, przewidzieć jeszcze niepodobna.

„Vösische Zeitung“ przypuszcza, że prestige Brianda nic w zasadzie na upadek Brianda nie ucierpi, gdyż jest on nadal pierwszym delegatem Francji do Ligi narodów, faktem jest jednak, że wystąpienie jego — w związku z przesileniem rządowym — straci wiele na znaczeniu.

Prasa nacjonalistyczna w nadzwyczaj ostry sposób napada na socjalistów francuskich, przypisując im winę upadku gabinetu. Prasa prawicowa wyraża do sadnie opinie, że socjalizm francuski wykaże taką masę niedoświadczenia, taki brak zgody, zanik uczuć patriotycznych i braku logiki w swych poczynaniach, że blok lewicowy francuski można z całym przekonaniem uważać za odsunięty od udziału w rządzie na czas dłuższy, wobec czego oczekiwać należy zwrotu kierunku polityki francuskiej na prawo.

Nadto w kołach prawicowych niemieckich wyrażane są obawy, że w związku z upadkiem gabinetu we Francji nasunąć się mogą poważne trudności w przyjęciu Niemiec do rady Ligi.

Koła te wychodzą z założenia, że w łonie Ligi wyłonią się konflikty, gdyż Włochy i Polska, jako naturalni przeciwnicy Niemiec, zechcą wyzyskać sytuację i utrudnić w miarę możliwości wstąpienie Niemiec do Ligi.

Dzisiejsze poufne narady.

Paryż, 6 marca.

Briand wraz z delegacją francuską odjechał do Genewy. Odjechały również do Genewy delegacje: angielska, polska, czechosłowacka i hiszpańska.

Jak się dowiaduje agencja Havasa, można uważać za wysoce prawdopodobne, że intrzyjsze rozmowy przedwstępne w Genewie doprowadzą do jedynomyślnego udzielenia Niemcom stałego miejsca w radzie Ligi narodów.

Pozatem można mieć nadzieję, że osiągnięty będzie kompromis w stosunku do Polski i Brazylii już to za pomocą udzielenia tym krajom miejsca nieistniejącego, już to za pomocą odroczenia decyzji do narady wrześniowej Ligi narodów.

Zwłoki ś. p. arcybiskupa Cieplaka zatrzymają się w Warszawie.

w ostatniej swej drodze do Wilna.

Sprawozdawca parlamentarny „Il. Republiki“ (L) telefonuje:

Min. spraw zagr. w zastępstwie premiera przyjął wczoraj p. Barylskiego w sprawie przewiezienia zwłok ś. p. ks. arcybiskupa Cieplaka do kraju. Według otrzymanych tu z Londynu wiadomości, okręt ze zwłokami przybyć ma do Gdańska już d. 9 b. m.

Przewiezienie zwłok przez Warszawę w drodze do Wilna odbędzie się prawdopodobnie dnia 10 b. m.

Kto sprawuje władzę zwierzchnią nad armią polską?

P. prezydent ma wątpliwości konstytucyjne.

Warsz. kor. „Il. Republiki“ telefonuje:

Min. Raczkiwicz konferował wczoraj z p. min. spraw wojskowych Żeligowskim i p. min. sprawiedliwości Piechockim w sprawie zredagowania odpowiedzi na list p. prezydenta Rzplitej, wystosowany w swym czasie do rady ministrów, a propos pewnych wątpliwości konstytucyjnych, dotyczących zwierzchnictwa wojskowego p. prezydenta.

Jak słychać odpowiedź jest jeszcze niegotowa.

W 20 pułku piechoty wciąż powtarzały się samobójstwa.

Kraków, 6 marca.

Onegdaj w 20 pułku piechoty zdarzył się trzeci wypadek samobójstwa w tym tygodniu. Zamachu dokonał szeregowiec Fridman, który na pół godziny przed śmiercią powrócił z pogrzebu porucznika Pasnika. W ciągu trzech miesięcy popełniono 10 samobójstw.

Trzęsienie ziemi w Portugalji

3 minuty strasznych przeżyć.

Paryż, 6 marca

Agencja Wschodnia.

Z San Sebastian donoszą, że w całej południowej Portugalji odczuć się dało silne trzęsienie ziemi. Wstrząśnienia powtarzały się ustawicznie w ciągu 3 minut 13 sekund.

Wstrząśnienia były bardzo silne i wyrządziły wiele szkód. Szczególniej ucierpiała miejscowość Beja, która zniszczoną została niemal doszczętnie. Wiele domów i budowli runęło w całym szeregu innych miejscowości.

W obserwatorium astronomicznym w Lizbonie aparat seismograficzny uległ skutkiem trzęsienia ziemi zepsuciu.

JEDEN DZIEŃ
ZA DARMO!

Kupon

który uprawnia do udziału w konkursie Składu Win i Delikatostów M. BERMAN, (ul. Piotrkowska 53) od d. 1 marca do 1 kwietnia r. b.

Premier Skrzyński w Paryżu

Zdaniem prasy i opinii francuskiej, p. Skrzyński czyni wszelkie wysiłki, by zapewnić pokój wschodniej Europie.

Paryż, 6 marca.

W rozmowie z przedstawicielami prasy minister Skrzyński oświadczył:

— Udajemy się wszyscy do Genewy w celu dalszego uczciwego i lojalnego prowadzenia tego, co w roku ub. naszkicowaliśmy w Locarno.

Dziś rano p. premier przyjął szereg deputowanych oraz polityków francuskich, poczem spożył

śniadanie w ambasadzie polskiej w towarzystwie p. Laroche'a.

Po południu premier Skrzyński konferował z Briandem i Berthelotem w ministerstwie spraw zagranicznych.

Omawiając spotkanie ministrów

Brianda i Skrzyńskiego, „Le Matin“ podnosi czynione od lat dwóch wysiłki polskiego ministra w kierunku

przywrócenia spokoju na obszarach wschodnich.

Dziennik przypomina, iż min. Skrzyński nie domagał się stałego miejsca w radzie ligi dla podniesienia prestige'u Polski, lecz dlatego, iż udział Polski w radzie jest niezbędnym dla utrzymania pokoju.

Według „Echo de Paris“ Briand ma przedstawić dzisiaj Skrzyńskiemu projekt kompromisu na podstawie którego Polska uzyskałaby niestaje miejsce w radzie ligi.

Mussolini za Polską.

Wywiad z p. posłem Kozickim.

Rzym, 6 marca.

„Tribuna“ ogłasza wywiad z nowo mianowanym posłem polskim przy kwi rynale Kozickim, który przedstawił punkt widzenia Polski na sprawę stałego miejsca w radzie ligi narodów.

Posel oświadczył, iż czuje się szczęśliwym mogąc wyrazić Mussoliniemu wdzięczność swego rządu za zajęte przez premiera stanowisko w tej sprawie. Posel Kozicki dodał następnie, iż opinia publiczna w Polsce z najwyższą wdzięcznością przyjęła zapewnienia dane Polsce przez Mussoliniego, poczem zakończył wywiad oświadczeniem, iż współpraca Polski oraz w pokojowej działalności Ligi narodów w rozwoju polityki locarneskiej stanowi czynnik niezbędny.

Szwecja przeciw Polsce

Szwedzki minister spraw zagranicznych akcentuje znaczenie ogólnego zgromadzenia Ligi narodów, a równocześnie w bardzo sprytny sposób broni interesów niemieckich.

Przedstawiciele wszystkich stronnictw przyłączyli się energicznie do oświadczenia rządowego.

Sztokholm, 6 marca.

Bezpośrednio przed wyjazdem do Genewy minister spraw zagranicznych Unden odpowiadał na popołudniowym posiedzeniu Riksdagu na interpelację co do stanowiska rządu szwedzkiego w sprawie rozszerzenia rady Ligi narodów.

Rząd uważa — mówił minister — iż zwiększenie liczby stałych członków rady ponad liczbę, którą może uczynić niezbędna przystąpienie wielkich mocarstw do Ligi, podniosłoby jaknajważniejsze zastrzeżenia. W Szwajcarii sądzono zawsze, iż takie powiększenie osłabiłoby stanowisko zgromadzenia Ligi w stosunku do rady.

Trudnym byłoby również, jeśli nawet nie niemożliwym, wynaleźć zasadę, na podstawie której pewne państwa miałyby się znaleźć w tej samej uprzywilejowanej sytuacji, co wielkie mocarstwa i miałyby otrzymać stałe miejsce w radzie

Problem składu rady Ligi oceniany był zawsze w Szwecji z tego punktu widzenia, że należy szukać rozwiązania

nie dla sprawy liczby stałych miejsc w radzie, lecz raczej dla zagadnienia sposobu wyboru członków niestających.

Jeśli dzisiaj wysuwany jest wniosek aby sprawa przepisów, dotyczących składu rady, została ponownie rozpatrzona, to rządowi szwedzkiemu trudno będzie się temu przeciwstawić.

Lecz w takim razie rozpatrzone być muszą wszystkie strony tego zagadnienia, a zwłaszcza sprawa zasady rotacyjnego mianowania członków. Jednakże przy badaniu sprawy składu rady winno się mieć na uwadze

wyłącznie interesy Ligi narodów nie zaś poszczególne interesy tego lub innego państwa. Rząd szwedzki jest stanowczo tego zdania — mówił minister — że jeśli sprawa reorganizacji rady została podniesiona na sesji marcowej, to będzie musiała być odłożona do przyszłego zwykłego zgromadzenia. Sprawa ta z punktu widzenia Ligi nie będzie mogła

być uważana za tak pilną, aby nie mogła się nią zająć zwykłe zgromadzenie, które rozpatrzy dokładnie wszystkie strony zagadnienia.

Zgodnie z wygłoszonymi poprzednio zasadami, rząd szwedzki polecił swym delegatom przeciwstawić się — poza utworzeniem jednego nowego miejsca stałego, przeznaczonego dla wielkiego mocarstwa,

którego przyjęcie do Ligi narodów jest zasadniczo zdecydowane — wszelkim decyzjom w znaczeniu pozytywnym, dotyczącym reorganizacji rady Ligi podczas sesji marcowej oraz zalecił im nie brać na siebie żadnego ogólnego zobowiązania co do przyjęcia określonego rozwiązania tego tak złożonego i ważnego zagadnienia.

Przywódcy wszystkich stronnictw przyłączyli się energicznie do oświadczenia ministra, zapewniając, że rząd w tej sprawie ma poza sobą cały jednolity myślny naród.

Anglicy nie zmienili stanowiska.

Wielka mowa lorda Cecila w Sussex poddaje krytyce dotychczasowe teorie Chamberleina.

Londyn, 6 marca.

Sprawa przyszłego składu rady Ligi narodów nie przestaje być głównym tematem wystąpień politycznych.

Lord Cecil w mowie, wygłoszonej wczoraj w Sussex wyraził pogląd, że znaczny odłam opinii publicznej w Anglii wypowiada się przeciwko jednoczesnemu rozpatrywaniu zgłoszeń kilku państw o danie im stałego miejsca w ra-

dzie Ligi. Zdaniem Cecila, gros tej opinii wypowiada się za przyjęciem tylko zgłoszenia Niemiec, rozpatrywanie zaś dalszych zgłoszeń powinno być odroczone na czas późniejszy.

Mówiąc o stanowisku rządu brytyjskiego, lord Cecil podkreślił jasność oświadczeń przedstawicieli tego rządu. Opierając się na tych oświadczeniach należy stwierdzić, że według rządu bry-

tyjskiego najlepszym rozwiązaniem zagadnienia byłoby przyjęcie na marcowej sesji zgromadzenia tylko kandydatury Niemiec.

Rząd brytyjski musi wyrazić żal z powodu podniesienia obecnie sprawy dalszych kandydatów.

Lord Cecil podziela opinię gabinetu co do tego, że wszelkie żądanie uprzedniego zobowiązania się delegacji rządu do zajęcia w Genewie zgóry określonego stanowiska musi być uznane za nieuzasadnione. Nie można domagać się, by delegacja brytyjska trwała na jednym i tym samym stanowisku bez względu na obrót, jaki przyjąć mogą sprawy na miejscu. Zdarzyć się może np. że po uznaniu sprawy odroczenia do września narad nad dalszymi zgłoszeniami do rady, za nielatwe do przeprowadzenia, znajdzie się jednak jakieś inne rozstrzygnięcie, pożądane dla wszystkich, nie wyłączając samych Niemiec. W tym wypadku p. Chamberlain zająłby stanowisko zgodne z ogólną linią polityczną delegacji brytyjskiej.

Królowie domagają się pieniędzy.

Berlin, 6 marca.

Pisma dzisiejsze donoszą, że narady między przywódcami partii rządowych z udziałem kanclerza trwały wczoraj aż do odjazdu delegacji niemieckiej.

Obrady te, poświęcone sprawie odškodowania dla rodzin b. panujących miały, zdaniem prasy, doprowadzić do przyjęcia przez wszystkie partie kompromisu, którego szczegóły będą opracowane w najbliższych dniach.

Co do składu specjalnego trybunału do spraw odszkodowań ustalono, że be-

dzie się on składał w połowie z sędziów a w połowie z laików.

Pisma demokratyczne przypuszczają że pozyskanie socjalistów dla projektu partii umiarkowanych nie jest zupełnie wykluczone.

Berlin 6 marca.

Pisma donoszą, że w dniu wczorajszym na listy przygotowawcze do plebiscytu w sprawie wyłączenia rodzin b. panujących wpisało się w samym Berlinie 49,500 osób.

Ich troski i nasze zmartwienia.

Piwa! Dajcie nam piwa! — wołali wybrańcy narodu w kongresie waszyngtońskim, wyciągając ręce ku trybunie prezydalnej.

— Dość już mamy abstynencji! Dość mamy wody! Nie chcemy wody! — odgrzała się liczni przeciwnicy bilu Volstead'a i „suchego“ regime'u.

Szczęśliwy kraj, szczęśliwy parlament, który takie tylko ma troski i pragnienia!

Nam tutaj, w naszej zbiedzonej, stroskanej Europie śmiesznym może się wydawać gorący bój między zwolennikami absolutnej abstynencji, a amerykańskimi krewiakami ś. p. Zagłoby. Inne mamy kłopoty, inne troski nas gniołają; w naszych parlamentach mury odbijają echa innych okrzyków:

— Pieniądzy! Dajcie pieniądze! Dajcie podatki! Dajcie pożyczki!

My i oni! Myśmy już 7 lat wyzbyli się dawno ambicji dokonania jakiegoś rekordu. Chyba rekordu zadłużenia — ale to z konieczności, a nie z dobrej woli.

Oni — sięgają po wszystkie rekordy. Po rekord trzeźwości integralnej! Nawet po rekord cnoty! Ogłaszają nasze cnotliwe europejki za niewytrzymujące miary cnoty amerykańskiej. — Zamykają granicę przed nobliwą lady, która nie będąc w stanie łaski, a mając na swym sumieniu piętno rozrodu ośmiela się postawić stopę na umiłowanej ziemi wolności.

My tkwimy jeszcze po uszy w grzechach, w pijaństwie, w długach, w bankructwie, w militaryzmie — we wszystkich grzechach śmiertelnych. — Oni pobili wszystkie rekordy: rekord bogactwa, rekord zysków, rekord reklam, rekord bluffu, rekord trzeźwości, rekord cnoty integralnej, pierwotnej i wreszcie rekord faryzeuszoństwa.

..

Wygłaszając w Filadelfji mowę ku czci Waszyngtona, M. Kellog, minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, określił w najważniejszej ustępie politykę zagraniczną Stanów w sposób następujący:

„Ostrzeżenie przed zawieraniem aliansów stałych z mocarstwami obcymi, które legował nam Waszyngton, stało się wytyczną polityki Stanów Zjednoczonych. Dziś, gdy jesteśmy wielkim narodem, musimy dbać z tą samą troskliwością, o niemieszanie się do zwikłań i konfliktów zagranicznych, jak ongi, gdyśmy byli jeszcze małym i słabym państwem, unją trzynastu stanów walczącą o swój byt.

Doszliśmy po długich doświadczeniach do wniosku, iż aliansy defenzywne czy ofenzywne, polityczne czy militarne nie harmonizują z zasadami polityki Stanów Zjednoczonych ani też z przekonaniem narodu, co więcej — nie zgadzają się z interesami kraju”.

W tym samym czasie, gdy minister Kellog proklamował w Filadelfji zasadę „splendid isolation“ Stanów Zjednoczonych, senatorowie Borah i Reed zainicjowali gorącą kampanję przeciw postanowionemu już przez prez. Coolidge'a wejściu przedstawicieli Stanów do Trybunału Międzynarodowego w Hadze.

Polityka min. Kelloga i senatorów Borah'a i Reed'a nie odbiega daleko od światopoglądu purytanów a la Volstead, którzy chcieliby się odwrócić plecami od całego świata, odgrodzić chińskim murem od Europy, upadłej grzesznicy, zachowując przytem, rzecz prosta, prawo interwencji dla Stanów Zjednoczonych extra muros, gdy będzie chodziło o naftę, cynk, lokaty finansowe, koncesje kolejowe.

Naśladując w tem pewnych europejskich polityków, którzy pasjami lubią wskrzeszać zmarłych i przemawiać w ich imieniu, min. Kellog spreparował cień Waszyngtona, ad usum pewnej polityki. Jakgdyby polityka Waszyngtona z czasów walki o niepodległość Stanów mogła być żywcem przeniesiona i przeszczepiona na organizm najpotężniejszego mocarstwa światowego, jakim są dzisiaj Stany Zjednoczone.

Prezydent Coolidge, który nie podziela poglądów „rasowców“ amerykańskich, zaprotestował gorąco przeciwko akcji „nieprzejednanych“, krzyżującej jego własną politykę stopniowego zbliżania się do Europy i częściowej choćby współpracy ze Starym światem. Nie ważąc się jeszcze wobec zbyt silnej opozycji na kontynuowanie

jawne polityki Wilson'a, prez. Coolidge i jego doradcy starają się wytworzyć przychylny prąd opinii w kraju dla współpracy z Europą i dla udziału Stanów w organizmach pokroju międzynarodowego, jak Trybunał Międzynarodowy, jak Liga Narodów.

Opozycja jednak jest silna i niełatwa do przełamania. Na jej korzyść przemawia najsilniejszy argument: do broby i bogactwo Stanów, ich samowystarczalność. Wszystko przemawia pozornie za splendid isolation kraju, który nic od nikogo nie potrzebuje, może być bankierem całego świata, czuje się bezpiecznym w swych granicach, gwarancji obcych nie szuka i nie potrzebuje. Teraz, jutro i jak daleko sięga wzrok w przyszłość i umysł farmera z Omaha, przemysłowca z Chicago, robotnika z Filadelfji czy bankiera z Wallstreet.

Pomyśleć tylko... Czemu miałby sobie zaprzętać głowę piekielnymi troskami Europy przeciętny Amerykanin, 100 czy 90, czy 80 procentowy yankees, jeśli jego parlament uchwała obniżenie podatków na rok 1926-27 o sumę 378 milionów dolarów! Wszak jakieś 90 milionów ludzi, tych man of the street, których nie przygniata ni kryzys, ni ciężar podatków, ni bezro-

bocie nie może myśleć tak samo jak kilkanaście tysięcy wybiegających wzrokiem i myślą w przyszłość ludzi tego samego kraju.

A uczucia i myśli man of the street, podziela nawet w ogromnej większości. Senat, który świeżo odrzucił przedłożony mu przez prez. Coolidge'a projekt ratyfikacji układu włosko-amerykańskiego o spłatę długów.

Senat jest bowiem zdania, iż Włochom przyznane zostały zbyt wielkie ulgi. Wszystkie wysiłki dotychczasowe prez. Coolidge'a, by przełamać upór Senatu spelzły narazie na niczem.

Tak to się sprawdza, iż syty nie rozumie głodnego.

Psychologja Stanów Zjednoczonych i psychologja Europy zamało mają narazie punktów styecznych, by mogła się nawiązać harmonijna rozmowa między dłużnikiem a wierzycielem, między przesyconym a spragnionym. A więź wspólnego niebezpieczeństwa już dawno przysła.

Pozostaje tylko przeto czas, niezmordowany tkacz przyszłości. Czas zmoże wszystko i przerzuci mosty nad oceanami.

W. P.

Stare długi i nowe kredyty są przedmiotem rokowań francusko-sowieckich. Jedni nie chcą płacić, drudzy nie mogą pożyczyć.

Konferencja francusko-sowiecka posiada podwójne, brzemienne w doniosle skutki znaczenie lokalne i międzynarodowe. Od wyników jej zależnym jest w dużej mierze pośrednio i bezpośrednio wzajemne ustosunkowanie się poszczególnych ugrupowań mocarstwowych w Europie. Należy jednak z góry uzbroić się w cierpliwość.

Konferencja będzie miała do uzgodnienia tak zasadnicze sprzeczności poglądów państwowo-ekonomicznych, winna uwzględnić tyle lokalnych pretensji finansowych odmiennego charakteru, musi podporządkować się tak wielu okolicznościom natury ogólnopolitycznej, że niepodobna wcale przewidzieć terminu jej zakończenia.

Jedną z niepoślednich przyczyn tego żółtawo-wodnego tempa jest uboczny wprawdzie, ale poważny wpływ obecnej sytuacji międzynarodowej na szanse porozumienia się stron.

Głównym, jeżeli nie rozstrzygającym momentem w tej kategorii czynników będą rozbieżności angielsko-francuskie, zaznaczające się dzisiaj w zaradnieniach polityki wszechświatowej. Powikłania, wynikłe na tle wstąpienia Niemiec do Ligi narodów, rywalizacje ekonomiczne i militarne w zachodnio-azjatyckich krajach i cały szereg innych problemów międzynarodowych posia dają organiczną niemal łączność z dzisiejszą francusko-sowiecką konferencją.

Antysowiecko usposobiony gabinet londyński nie może pozostać obojętnym na zabiegi rządu moskiewskiego, dążącego do nawiązania kontaktu z Francją celem utrwalenia swojego stanowiska światowego. Jest to zjawisko z punktu widzenia Downin-Street tembardziej niepożądane, iż równorzędnie umożliwia ono Quai d'Orsay konsekwentną ciągłość współdziałania z Polską, Czechosłowacją, Rumunją, Turcją etc.

Dyplomacja francuska, nie porzucając ani na chwilę dogmatu przyjaznej kooperacji z Anglią, pragnie jednak wy-

zwoić się z ciężkiej jej obecnie zależności od ideologii anglosaskiej. Zrozumiałem przeto jest, że Briand, świadom korzyści, wynikających z ewentualnego pomyślnego zakończenia pertraktacji z Sowietami, popierać będzie prace konferencji.

Faktyczną i bodaj jedyną kością niezgody są zagadnienia z dziedziny finansowej. Na stanowisko rządu francuskiego w tych kwestjach wywierają znaczny wpływ zarówno czynniki lokalne — bezpośrednio, jak i komplikacje natury międzynarodowej — pośrednio.

Strona francuska wymaga, jak wiadomo przedewszystkiem dyskusji na temat regulacji długów carskich, dochodzących do dwudziestu miliardów franków złotych. Naturalnie, że ustępstwa w tym kierunku będą bardzo daleko idące, ale nie aż do zupełnej anulacji.

Rząd Briand'a, zdecydowany jest do magać się w każdym razie i stanowczo częściowego chociażby pokrycia strat, poniesionych wskutek przewrotu rosyjskiego, przez drobnych rentjerów francuskich.

Poza względami humanitarnymi wchodzi tu w grę momenty polityki wewnętrznej — gabinet, któryby zrezygnował z tych zadań, obalony byłby natychmiast przez parlament. Żaden deputowany nie ośmielił się ponieść takiej odpowiedzialności przed swoimi wyborcami.

Delegacja sowiecka, rozumiejąc, zasadnicze znaczenie tego bronienia małego mieszczańskiego rentjerów, skłania się do częściowego uwzględnienia tak bardzo w istocie słusznych pretensji, zredukowanych zresztą do skromnych rozmiarów. Uzależnia ona jednak zadośćuczynienie w tym kierunku od przyznania Moskwie nowych, poważnych kredytów, chociażby w postaci wyrobów przemysłowych, których brak tak dotkliwie daje się odczuwać w Rosji.

Ten warunek jest znów dla rządu sowieckiego ze względów natury wewnętrzno-politycznej niesłychanie ważny. Wówczas bowiem zasady bolszewi-

ckiej ideologii państwowej są pozornie utrzymane — zaspokojenie żądań wierzycieli francuskich jest tylko... wyższą ceną zapłaconą za towary.

A przytem wszak rzeczywistość użyskanie od chłopów tak niezbędnego dla polityki eksportowej sowietów zboża za leżnym jest dzisiaj całkowicie od szybkiego sprowadzenia do Rosji dużego zapasu wyrobów przemysłowych.

Jeśliby jednak fabrykanci francuscy chętnie eksportowali swoje towary do Rosji, to, sprzedając na długoterminowy kredyt, muszą uprzednio zapewnić sobie niezbędną pomoc sfer bankowych. Finansjera zaś twarado obstaie przy daniu od sowietów konkretnych gwarancji.

Kto się na gorącym sparzy, ten na zimno dmucha. Rząd moskiewski proponuje koncesje, utrzymane w ramach prawodawstwa bolszewickiego — bankierzy na taką gwarancję kręcą nosem.

Lecz dla Briand'a istnieje jeszcze jedna znacznie większa trudność w zaspokojeniu żądań kredytowych, wysuwanych jako conditio sine qua non przez sowiety.

Mianowicie należy z wszelkimi prawdopodobieństwem przewidywać, że przyznanie przez Francję kredytów Moskwie odbije się ujemnie na pertraktacjach finansowych z Anglią oraz ze Stanami Zjednoczonymi.

Francja nie zdołała dotychczas uregulować kwestii swolich długów wojennych w stosunku do tych dwóch państw dających usilnie do obalenia ustroju sowieckiego w Rosji. Nie może przeto leżeć w interesie tak wpływowych wierzycieli przyczynianie się Francji do utrwalenia władzy bolszewickiej.

Znamiennym i wymownym jest portowanie właśnie obecnie przez prasę londyńską i nowojorską sprawy długów francuskich. Ostrzegawcze memento mające wyraźnie na celu skrepowanie pojednawczej akcji delegatów francuskich.

Z. K.



Dziś **CASINO** i dni następnych

Obraz, który roznamietnił, oszołomił, zacerował i porwał entuzjazmem całą Łódź

„VARIETE“

Dzięki fascynującej treści i rekordowej grze artystów tej miary, co

EMIL JANNINGS i LYA de PUTTI

Początek przedstawień o godzinie 2-iej.

Zł. 1. Od 2-iej do 4-iej ceną wszystkich miejsc Zł. 1.



Dziś i dni następnych!

Najwspanialszy i najdroższy film sezonu

„ROBIN HOOD“

(ROBIN z LASU“).

Epokowy dramat w 10 aktach słynnej wytwórni ameryk. United Artists. Reżyserował ALLAN DWAN.

W rolach głównych:

DOUGLAS FAIRBANKS, Wallace Beery, Enid Bennett

Rzecz dzieje się podczas 3-iej wyprawy krzyżowej.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. S. BEIGELMANA.

Własność obrazu Domu Handl. „Estefilm“ w Warszawie.



TEATR MIEJSKI

Dziś, w niedzielę, popołudniu o godz. 3 m. 30 po raz szósty od wystawienia prześlizgnięta baśń sceniczna — „Królewna Śnieżka i 7-miu karłów“
Ceny znizzone.

Wieczorem po raz drugi pełna werwy satyrycznej i humoru komedia w 4-ach aktach Włodzimierza Perzyńskiego „Lekomyślna siostra“ z Izą Kozłowska i Leopoldem Komornickim w rolach naczelnych. Bilety ulgowe, mimo niedzieli, ważne. Realizować je można do godz. 2-iej w kasie zamawiać, potem w kasie teatru.

Jutro, w poniedziałek, po raz siódmy i ostatni przed zejściem zupełnym z afisza fascynująca komedia trójkąta małżeńskiego pióra L. Pirandello „Gra ról“ z Stanisławem Stanisławskim w kapitanej kreacji filozofa, smakosza i gentlemiana Leona Galli. Będzie to ostatni występ znakomitego artysty w sezonie bieżącym. W głównej roli kobiecej p. Jadwiga Żmijewska. Ceny znizzone (od 50 groszy).

TEATR POPULARNY

Dziś, w niedzielę o 4-iej po poł. po cenach znizowanych (od 2 zł. do 50 gr.) i wieczorem po cenach zwykłych „Ligia“, wielka tragedia J. Barreta na tle powieści „Quo Vadis“ H. Sienkiewicza.

9-TA SYMFONJA BEETHOVENA W FILHARMONJI

Jutro, w poniedziałek, o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonii nasza muzyczna Łódź będzie miała zaiste nieładną uroczystość artystyczną, albowiem wykonanie 9-iej symfonii, tego nieśmiertelnego arcydzieła Beethovena stanowi wszędzie eventem w wielkim stylu, na który bezsprzecznie pozwolili sobie mogą tylko największe miasta Europy. Dyrekcja nie szczędzi jednak trudów i zabiegów, aby wykonanie tej najpotężniejszej symfonii wielkiego mistrza stało na wysokości zadania i pozostawiło po sobie na słuchaczach niezatarte wrażenie artystyczne, a najlepszą gwarancją tego jest objęcie dyrygowania tą symfonią przez znakomitego naszego kapelmistrza, dyrektora opery warszawskiej Emila Młynarskiego, jak również udział w kwartecie solistów tej miary artystów jak Adela Compte-Wilgocka, Maria Trampeżyńska, Adam Kobos i Aleksander Michałowski oraz powiększona znacznie orkiestra i chór tow. „Mazowiec“, posiadający się ze 130 osób. Koncert jutrzejszy będzie niewątpliwie koroną bieżącego sezonu i zapisał się złotymi zgłoskami w historii życia muzycznego naszego grodu.

Rynek włókienniczy w Łodzi.

W tygodniu ubiegłym na miejscowym rynku manufakturowym sytuacja przedstawiała się następująco:

Na ogół konjunktura wypadła znacznie gorzej, aniżeli w tygodniu ubiegłym.

Okoliczność ta była do przewidzenia gdyż tydzień obecny był ostatecznym w przedsięwziętym okresie transakcji w handlu hurtowym.

Z drugiej zaś strony w ub. tygodniu przypadła cały szereg terminów płatności wekslowych, co zwykle uniemożliwia odbiorcom przeprowadzenie nowych zakupów wobec żądania przez łódzkie firmy częściowego pokrywania należności w gotówce.

W poniedziałek i wtorek na rynku panowała najzupełniejsza cisza, wywołana zupełnym brakiem klientów.

W dwóch następnych dniach sytuacja znacznie się poprawiła, gdyż przyjechał cały szereg kupców dla dokompletowania swych składów na okres przed świątecznego handlu.

Podkreślić należy, że uchwalony na ostatnim posiedzeniu związku eksportowego nowy (niższy) kurs dolara manufakturowego, był stosowany jednolicie przez wszystkie firmy przemysłowe.

Warunki pokrycia bez zmiany.

Na rynku towarów wełnianych ruch w bieżącym tygodniu rozwijał się b. pomyślnie.

Nadal daje się odczuwać brak całego szeregu artykułów dzięki czemu udaje się uzyskiwać od klienteli lepsze warunki pokrycia.

Co to jest
? „SEMAFOR“ ?

Czytaj wtorkowe pismo,
a dowiesz się!

Tkalnica Mechaniczna
„JULJUSZ WITKIND“

Sp. z o. o.

Aleja Kościuszki 10.

przyjmuje do tkania zarobkowo (fin Lohm) na kortowych warsztatach (Schönera) oraz angielskich od 48 do 72 ang. cali Telefon 19-73

Salon mód
„AU PETIT PARIS“
wł. IDA RUBINSTEIN
Piotrkowska 81.

Polecam najnowsze modele paryskie
na sezon wiosenny i letni.

Węgiel w plombowanych
workach

z dostawą do mieszkań. Gwarantowany gatunek i waga. Punktualna dostawa.

JAN KORAL

ul Kolejna № 2 (róg Sienkiewicza) Telefon 45-51

Gabinet lekarsko-dentystyczny
Piotrkowska 50.

Ceny kliniczne.

Godziny przyjęć: od 10-1 i od 3-7.

Lekarz-dentysta

H. Lewita-Fuchs

Piotrkowska 50. Tel. 21-36.

Przyjmuje od godz 10-1 i od 3-9.

Czy potrzebny jest król? Na to pytanie odpowie ks. Czesław Oraczewski.

Dziś, w niedzielę, o godz. 8 wiecz. w sali Filharmonii odbędzie odczyt księdza Czesława Oraczewskiego na aktualny temat: „Czy potrzebny jest król w Polsce“.

Święty ten mówca zdołał sobie zaszczytnie sympatię łódzkiej publiczności, która niejednokrotnie miała już okazję podziwiania talentu oratorskiego jednego z największych mistrzów słowa w Polsce.

Spodziewać się należy, że odczyt ks. Oraczewskiego zainteresuje najszersze sfery społeczeństwa łódzkiego.

Bilety można nabywać w kasie Filharmonii.

Robin Hood w „Lunie“

„Robin Hood“ w Lunie demonstrowany będzie dziś od godz. 2-iej do 3-iej po cenach znizowanych, t. j. od 50 groszy. Piękny ten obraz zalecamy wszystkim miłośnikom kina. Film dla młodzieży do zwolony.

WYSTĘPY GOŚCINNE ALFREDO UFERINI.

Znakomity iluzjonista Alfredo Uferini, którego czasowe występy w Warszawie wywołały wielkie zainteresowanie, przyjeżdża do Łodzi, ażeby urządzić cykl swoich zadziwiających przedstawień. Alfredo Uferini jest obecnie największym mistrzem w swoim fachu i całą zagraniczną prasą jak również publiczność wyraża się jednogłośnie, że występy tego iluzjonisty znajdują się na największym poziomie. Wszystkie jego numery są prawie jego własnego wymalazku. Tutejsze przedstawienia odbywać się będą w sali Filharmonii i rozpoczną się od wtorku dnia 9 marca. Występy trwać będą w Łodzi tylko kilka dni i odbywać się będą codziennie o godz. 8.30 wiecz. Bilety już nabywać można w kasie Filharmonii.

CZARNA KAWA OPEROWA.

Planowana przez komitet na dzień 9 b. m. czarna kawa w sali Grand Cafe uległa odroczeniu na dzień 16 b. m., a to z przyczyny urzędowania w tym czasie od 7 — 14 b. m. tygodnia na rzecz bezrobotnych.

Mysł zorganizowania czarnej kawy artystycznej będącym rodzajem wielkiego towarzyskiego wieczoru, pełnego humoru i beztroski budzi wielkie zainteresowanie, zarówno z uwagi na dobór osób mających być zaproszonymi, jak i na świetny program wieczoru, przepiękany, atrakcyjny i niespodziankami.

Wiadomości bieżące.



Dzisiaj Tomasz
iuro Wincenego
Wschód słońca o g. 6.16
Zachód o g. 17.21
Wsch. księżycy o g. 22.37
Zachód o g. 11.14
Długość dnia 12.25
Przybyło dnia 13.20

Liczba bezrobotnych zmniejsza się zwolna.

W państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Łodzi w dniu 6 marca rb. było zarejestrowanych 63.083 bezrobotnych. Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 49.089 bezrobotnych. Wbrało 22.628 bezrobotnych zasiłki ustawowe wypłacane z Funduszu Bezrobocia, oraz 26.461 bezrobotnych zasiłki do czasu wypłacania ze skarbu państwa.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę 420 robotników. Otrzymało zaś pracę 1.055 robotników. Do pracy zostało wyślanych 177 robotników.

Urząd rozporządza 348 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów.

Nowy dyrektor kasy obejmie stanowisko 15-go b. m.

Jak się dowiadujemy nowomianowany dyrektor kasy chorych dr. Samborski przyjeżdża w dniu 12 b. m. do Łodzi i od dnia 15 bm. obejmie swe stanowisko.

Sprawa Wronki i tow. rozpocznie się we wtorek

We wtorek rozpocznie się proces b. dyrektora monopolu tytoniowego Wronki i towarzyszy.

Akta sprawy obejmują spore cztery tomy druku maszynowego, wobec czego sprawa potrwa przynajmniej tydzień.

Ujęcie bandy szmuglerów Przewozili tytoń w workach.

Szmugiel tytoniu przybrał ostatnio olbrzymie rozmiary. Kontrabanda liczy się już obecnie na setki kilo, a głównym traktem szmuglerów jest droga na Radomsko i Brzeźnicę.

Na skutek specjalnych informacji posterunku policji w Brzeźnicy przeprowadził obławę na okolicznych drogach, przeszukując i przetrzasując wszystkie podejrzane spelunki.

W rezultacie obławy aresztowano kilkunastu szmuglerów wiozących dobrze ukryty na dwóch wozach w workach tytoń.

Pomiędzy aresztowanymi znalazło się paru mieszkańców okolicznych wsi.

Grzech dyr. Templina został oceniony na 100 zł.

Jak już donosiliśmy polski związek pracowników Instytut. użyt. publ. domagał się wytoczenia sprawy dyscyplinarnej dyrektorowi plantacji miejskich, Templinowi, który wydalil pracowniczkę, ponieważ nie była mu powolna.

Magistrat orzekł, że sprawa nie nadaje się do dyscyplinarnej, lecz związek zwrócił się do prezesa rady miejskiej i na skutek jego interwencji odbyła się wczoraj rozprawa pod przewodnictwem p. ławnika Kulamowicza.

Komisja dyscyplinarna uznała winę p. Templina i skazała go na karę grzywny w wysokości 100 zł. (b)

Pokój wynajęcia
umeblowany z elektrycznością i wygodami, ewentualnie z używalnością kuchni od zaraz do

Sienki-wicza 37 m 40 od 12-2 i od 6-8

Minister Ziemięcki w Łodzi.

Specjalna delegacja zaprosiła p. ministra do Pabjanic.

Konferencje z przedstawicielami związków robotniczych i przemysłowcami odbędą się dzisiaj.

Zgodnie z zapowiedzią, w dniu wczorajszym przyjechał do Łodzi na dwudniowy pobyt minister pracy i o. s. p. Ziemięcki.

P. minister przyjechał w południe autem w towarzystwie dyrektora departamentu Szubartowicza i sekretarza osobistego p. Mancewicza.

W Grand-Hotelu przywitani p. ministrami komisarz rządu p. Izycki oraz naczelnik wydziału opieki społecznej przy województwie p. Wojciechowski.

Po spożyciu śniadania przyjął p. minister delegację miasta Zduńskiej Woli

O godz. 1-ej p. minister udał się do województwa, gdzie odbyła się narada z p. wojewodą, naczelnikami województwa, inspektorem pracy p. Wojtkiewiczem i przewodniczącym funduszu bezrobocia p. Kuliczowskim.

Na konferencji informował się p. minister o całokształcie życia robotniczego Łodzi we wszystkich jego przejawach.

W międzyczasie do województwa przybyła delegacja miasta Pabjanic, która już w ubiegłym tygodniu telegraficznie zaprosiła p. ministra do siebie. Delegacja, w osobach wiceprezydenta miasta p. Skowrońskiego i ławnika Pluskowskiego

prosiła, by p. minister udał się do Pabjanic.

Po krótkiej konferencji w województwie, p. minister wraz z p. Wojtkiewiczem wyjechał do Pabjanic, a w ślad za nimi przyjechali tam pp. naczelnik Wojciechowski i Kuliczowski.

Miasto Pabjanice przygotowało się uroczysto na przyjazd ministra pracy: domy były udekorowane flagami, a specjalnie gmach magistratu był ozdobiony.

Przed magistratem witali p. ministra prezydent miasta Jankowski i prezes tamtejszej rady miejskiej poseł Szczerkowski, a następnie odbyła się konferencja z prezydium magistratu i prezydium rady miejskiej.

Prezydent Jankowski i ławnik Pluskowski informowali p. ministra i wskazywali, że procentowo w Pabjanicach jest największe bezrobocie, gdyż 25 proc. ludności pozostało bez pracy.

Dotyychczas miasto z własnych funduszy wydaje zapomogi bezrobotnym w sumie 2 tysięcy zł. tygodniowo i dotychczas wyasygnowano na ten cel przeszło sto tysięcy zł., lecz obecnie fundusze wyczerpały się i

mowy niema o dalszych zapomogach. Dzieci w szkołach powszechnych przychodzą do szkoły bez śniadania, gdyż rodzice nawet na jedzenie nie mają pieniędzy i

nedza wśród ludności jest straszna. Bezrobocie w Pabjanicach dałoby się zlikwidować gdyby rząd przydzielił kredyty na regulację rzeki i inne prace i właśnie o te kredyty władze miejskie proszą rząd za pośrednictwem p. ministra.

Następnie przemawiał prezes rady miejskiej, poseł Szczerkowski, który informował p. ministra o warunkach pracy i płacy w przemyśle pabjanickim i wskazał, że przemysłowcy tamtejsi nie stosują się do ustaw socjalnych i wskutek tego są ciągle zatargi między przemysłowcami a robotnikami.

Poseł Szczerkowski prosił ministra, by skłonił przemysłowców do przestrzegania ustaw o pracy w przemyśle.

W odpowiedzi na te przemówienia p. minister Ziemięcki wskazał, że już cały szereg miast przedstawił kosztorysy na

roboty publiczne, i plany te są rozpatrywane w ministerstwie pracy, a ponieważ Pabjanice mają wspólne interesy z Łodzią, będą one traktowane tak jak Łódź i Górny Śląsk, które otrzymają większą część kredytów, przeznaczonych na roboty publiczne.

Również sprawę dzieci szkół powszechnych obiecał p. minister porużyć na posiedzeniu rady ministrów i będzie się starał o specjalne kredyty na pomoc dla dziatwy szkolnej.

Po ukończonej konferencji zebrali się w magistracie przedstawiciele związków zawodowych, przemysłowców i różnych sfer Pabjanic, by powitać p. ministra.

Krótko przemawiali przedstawiciele rzemieślników, związków, gminy żydowskiej, kasy chorych itp.

P. minister interesował się wszystkim co mu przedstawiali i obiecał, że w miarę zasobności skarbu i możliwości rząd nie omisszka przyjść z pomocą wszystkim obywatelom kraju,

nie wyłączając najmniejszych nawet ośrodków przemysłowych, czy rzemieślniczych.

Po przyjęciach odbył się bankiet urzędowy przez miasto, na którym obecni byli przedstawiciele rządu, miasta, duchowieństwa i inni.

Pierwszy toast wygłosił prezes rady miejskiej poseł Szczerkowski na cześć Rzeczypospolitej, a potem, po innych przemówieniach, p. minister dziękował za gorące przyjęcie i autem wrócił do Łodzi, gdzie w województwie odbyła się konferencja z magistratem, zaś w dniu dzisiejszym odbędą się konferencje ze związkami. (b)

Lekarze muszą się rejestrować

oraz meldować o każdorazowej zmianie adresu. Świadczenia tymczasowe uniwersytetów rosyjskich są ważne.

Urząd wojewódzki otrzymał następujący ważny okólnik min. spr. wewn. dotyczący praktyki lekarskiej i rejestracji lekarzy.

Na mocy ustawy o wykonywaniu praktyki lekarskiej w państwie polskim osoby pragnące korzystać z przysługującego im prawa wykonywania praktyki lekarskiej winny zarejestrować się w min. spr. wewn. i uzyskać na to pisemne zaświadczenie.

Obecnie min. spr. wewn. postanowiło przepisy te zmieniać w tym sensie, że lekarz, przystępując do stałego wykonywania praktyki obowiązany jest zarejestrować się u władzy administracyjnej pierwszej instancji, ponadto winien on wskazać miejsce stałego wykonania tej praktyki oraz donosić pisemnie o każdorazowej zmianie adresu lub zaniechania praktyki.

O przystąpieniu do wykonywania praktyki, miejscu jej wykonania względnie zaprzestaniu tejże obowiązany jest zarówno lekarz, jak i władza administracyjna 1-ej instancji donieść w terminie 2-u tygodni izbie lekarskiej.

Celem ułatwienia wykonania tego rozporządzenia min. spr. wewn. postanowiło przelać swoje uprawnienia na władze administracyjne 2-ej instancji, które winny bezpośrednio i samodzielnie przeprowadzić rejestrację lekarzy.

Wobec utrudnionych stosunków z Rosją świadectwa tymczasowe, wydawane przez komisje egzaminacyjne przy uniwersytetach rosyjskich oraz umiesz-

czenie nazwiska w urzędowych spisach lekarzy b. cesarstwa rosyjskiego, wydanych przez b. rosyjskie min. spr. wewn. należy uważać za równoważne z posiadaniem dyplomu.

Stanowisko magistratu wywołało oburzenie wśród bezrobotnych.

W dniu wczorajszym odbywały się w dalszym ciągu w lokalu handlowców wypłaty zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Bezrobotni dowiedzieli się również o uchwale magistrackiej, sprzeciwiającej się przyznaniu pracownikom umysłowym 30 tys. zł. na zapomogi, co wywołało wśród nich wielkie wzburzenie. (b)

Zabójstwo sekretarza związku lekarzy.

Morderca uderzył go młotkiem w ciemie.

Stwierdzono, iż sprawcą mordu jest jeden z kolegów zabitego.

Budgoszcz, 6 lutego.

Miasto Budgoszcz przez cały dzień wczorajszy żyło pod tragicznym wrażeniem okrutnego mordu rabunkowego do konanego na osobie 23-letniego.

Stanisława Leitbergera, sekretarza związku lekarzy.

P. Leitberger, otrzymawszy rano z kasy gdańskiej dyrekcji kolejowej około 17.000 złotych gotówka, rozpoczął w biurze wypłaty lekarzom urzędującym w ambulatoriach kolejowych.

Po godzinie 12-ej — z powodu zbyt małej liczby zgłaszających się, p. L. zdażył zaledwie wypłacić 3.000 zł., poczem włożył resztę, t. j. 14.000 zł. do teczki z zamiarem opuszczenia biura. W tym momencie wszedł do lokalu jakiś niewykryty dotychczas osobnik, który po zamianieniu z nim kilku słów, puścił go przed sobą, ku drzwiom, a znalazłszy się z tyłu za sekretarzem, uderzył go dwukrotnie młotkiem w ciemie, zabijając go na miejscu.

Następnie zbrodniarz schwył się na teczkę z 14.000 złotych, wymknął się na ulicę i zbiegł.

Przybyli po pewnej chwili lekarze—skonstatowali śmierć śp. Leitberge-

ra i rabunek pieniędzy, zaalarmowali natychmiast policję, która za zbrodniarzem wszczęła natychmiastowy pościg.

Okoliczności zbrodni wskazują, że mordercą był ktoś z bliższych znajomych zabitego.

który będąc dokładnie poinformowany o mającej nastąpić w dniu wczorajszym wypłacie, uplanował rabunek i dokonał go w wybranej chwili.

Zaznaczyć wypada, że ś. p. Leitberger lubiał się otaczać kolegami o niezbyt dobrej konducie, którzy będąc w większej części bezrobotnymi, wykorzystywali go stale, jedząc i pijąc za jego pieniądze.

Ś. p. Leitberger, jako życzliwy kolega, gościł ich w miarę możliwości, przy czym w pogawędkach nie tał przed nimi swych spraw urzędowych.

Widać wzmianka ś. p. L. o wypłacie sprowadziła na niego tragiczną śmierć, jakiej napewno z rąk „kolegów“ nigdy się nie spodziewał.

Policja budgoska, jak się ostatnio dowiadujemy, aresztowała jednego ze znajomych zamordowanego, na którym ciąży silne poszlaki morderstwa.



Żądać wszędzie.

Dnia 6-go b. m. o godz. 6-tej rano zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach



Joanna z Młotkowskich ŁAPINSKA

przeżywszy lat 35.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w poniedziałek dn. 8-go o godz. 4-ej po poł. z domu żałoby przy ul. Pańskiej 85, na stary cmentarz katolicki.

O czym zawiadamiają stroskani

Mąż, syn, kuzynowie i Rodzina.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł d 3 marca r. b. w Mentonie

B. P.

DAWID GOLDBLUM

Kupiec i obywatel m. Łodzi, przeżywszy lat 63,

o czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

Żona, dzieci i rodzina.

Rozmaitości z całego świata.

Zmniejszają podatki.

Alc nie w Europie, tylko w Stanach Zjednoczonych. Kongres amerykański uchwalił większość głosów zmniejszyć ciężary podatkowe na rok 1926-27 o sumę 378 milionów dolarów. Ażebym ocenić wielkość tej sumy wystarczy stwierdzić, iż przewyższa ona jeszcze o 2 i pół miljarde franków deficyt obecny budżetu Francji

Zebrak — podatnik.

Znany w okolicach bulwaru Barbes, w Paryżu, zebrak Philippe ma zatarg z urzędem podatkowym. Philippe, jak przystało na człowieka żyjącego skromnie i oszczędnie w tych ciężkich czasach, posiada bowiem rachunek czekowy w banku i szafes na własne imię. Złożył urzędowi zeznanie, iż dochód jego roczny wynosi 11.000 franków.

Urząd nie zgadza się na to, bcaenia bowiem jego dochód na 16.000 franków.

Sa więc jeszcze rentowne zawody...

Z dymem opjum.

Agenci kontroli celnej na Kubie wykryli przy rewizji stojącego w porcie Hawany parowca „Antiochja” obfrymi ładunek opjum, wartości około miliona dolarów. Cenny a niebezpieczny transport skoniskowano i spalono publicznie ku przestrodze przemyślników.

Opjum w ojeżyźnie cygar hawańskich!

Wierzyć się poprostu nie chce!

Konduktorzy są grzeczni dla pasażerów, telefonistki są uprzejme i taktowne, a mężczyźni ustępują miejsca niewiastom.

Tak jest w Anglii, a u nas? — Inaczej, inaczej...

Formy grzeczności są w różnych krajach rozmaite. Tak np. w Polsce mężczyzna spotkawszy znajomą damę na ulicy, kłania się jej pierwszy. Inaczej jest w Ameryce. Tam dama pierwsza kłoni głowę ujrzawszy znajomego mężczyznę, który dopiero wówczas czuje się upoważnionym do złożenia swego ukłonu.

Trudnoby rozstrzygnąć, jaki zwyczaj polski czy amerykański, jest w tym wypadku grzeczniejszy. Polacy zresztą lubią się szczycić swoją grzecznością wobec dam i w swoim własnym poczuciu uważają się za najgrzeczniejszy naród na świecie.

Niewiadomo, czy takie dobre mniemanie o sobie jest istotnie słuszne, nie możemy bowiem być bezstronnymi sędziami w osądzaniu samych siebie. Sąd cudzoziemca, oczywiście bezstronnego, a znającego zwyczaj panujące pod tym względem na całej kuli ziemskiej, byłby tu bardziej miarodajny.

W każdym razie w porównaniu np. z Anglikami nie jesteśmy, jak się zdaje, grzeczniejszymi.

Przyjrzyjmy się na przykładach grzeczności Anglików.

Anglik, znalazłszy się na ulicy o bar dzo ożywionym ruchu, jeśli potraci, albo otrze się tylko mocniej o któregoś z

przechodniów, w tej chwili się odwraca i prosi o przebaczenie. Jeśli tego nie uczyni, to można mieć pewność, że dany osobnik jest — cudzoziemcem.

Na stacjach kolei podziemnych, nawet bardzo przepelnionych publicznością, oczekująca na pociąg, wszyscy stoją w szeregu i spokojnie wyczekują aż ostatni pasażer wysiadzie, a potem również bez tłoczenia się, spokojnie zajmują wolne miejsca, aż do zapelnienia wozu.

W omnibusie czy w tramwaju mężczyźni mają w Anglii zwyczaj zaoferować swoje miejsca siedzące kobietom, co u nas nie zawsze się zdarza.

Grzecznością też odznaczają się konduktorzy Angielscy. Uważają oni za swój obowiązek wziąć na ręce dziecko z rak wsiadającej do tramwaju matki. Pomagają też oni paniom przy wysiadaniu. A nigdy się nie zdarza, aby konduktor, wzięwszy od pasażera pieniądze, nie powiedział „dziękuję”.

Anglik, najbardziej nawet spieszący się, zaczepiony na ulicy, udziela chętnie jak najszczegółowszych informacji.

Nadzwyczaj grzeczne są w Anglii panny obsługujące telefony. Jak najuprzejmiej, wyrażają one żal, że w tym momencie linja jest zajęta, ale oświadczają natychmiast gotowość połączenia

Karta wizytowa.

Pierre Millo, znany pisarz francuski, zawarł w swej podróży o Tunis. W mieście Sauss poznał się z pewnym oryginałem, kupcem tureckim, który obdarzył go na pamiątkę swą kartą wizytową.

Karta brzmi następująco:

„Mehmet Uza oficer orderu Nieban Iffikar, eks-agent firmy John W. Elliot w Glasgow. Szef ekspedycji domu handlowego Simon Zana. Agent ubezpieczeniowy — korespondent „Petit Matin”. Profesor śpiewu i tańca. Prezes koła artystycznego Nadjar. Wiceprezes towarzystwa muzycznego Sahellen. Wiceprezes koła pomocy dla biednych w Mokhin. Komisarz związku sportowego w Sauss”.

PODWIECZOREK U HANDLOWCÓW

Dziś, w niedzielę, dnia 7 b. m. o godzinie 5-ej po poł. odbędzie się w lokalu związku zawodowego pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, (Al. Kosciuszki 21), zwykły niedzielny podwieczorek klubowy dla członków i wprowadzonych gości.

z chwilą, gdy będzie wolna. Jeszcze ważniejszą rzeczą jest, że nigdy nie zapominają o swej obietnicy, lecz spełniają ją istotnie. Nie zdarza się też w Anglii aby telefonistka w tych rzadkich tam wypadkach fałszywego połączenia, nie poprosiła jak najgrzeczniej o przebaczenie.

Szkola angielska wychowuje przytem uczniów na ludzi uprzejmych i grzecznych, nawet kosztem wykształcenia ogólnego.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY

„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI“

z dnia 7-go marca 1926 r.



Rysował Wacław Drozdowski.

Uczucie decyduje o wszystkim.

Jeśli dwoje ludzi chce się pobrać albo rozejść, żadna władza nie może im w tem przeszkodzić.

Przestańmy patrzeć na kobietę, jak na krowę lub kobyłę.

Jedno z pism stołecznych przeprowadza ankietę w sprawie reformy prawa małżeńskiego.

Z nadesłanych odpowiedzi, podajemy poniżej opinię p. J. Baudouina de Courtenay'a, który ujmuje zagadnienie z punktu widzenia ogólnego.

Red.

— Nie jestem wcale prawnikiem i nie mogę siebie uważać za rzeczoznawcę nietylko wybitnego, ale nawet jak najskromniejszego, oświadczam na wstępie p. profesor.

Wypowiadając się w tej sprawie, kieruję się jedynie zdrowym rozsądkiem, oraz poczuciem sprawiedliwości i godności ludzkiej.

Stoję na stanowisku bezwzględnej rozdzielenia kościoła i państwa, — mówi w dalszym ciągu p. profesor — na stanowisku bezwzględnej uświęcenia, czyli laicyzacji naszego życia indywidualnego i społecznego. Wymaga tego dobrze zrozumiałego interesu zarówno państwa jak społeczeństwa, jako też przedewszystkiem samych kościołów. Każdy szanujący siebie kościół powinien zyskiwać wyznawców i zwolenników jedynie drogą przekonywania i spokojnej propagandy, nie uciekając się do przymusu policyjno-żandarmskiego. Wyznanie jest rzeczą sumienia jednostki i nie wolno go narzucać zapomocą bądź terroru, szantażu i prześladowania, bądź też przekupstwa czy to na tym, czy choćby nawet na tamym świecie.

Ze stanowiska prawodawstwa państwowego

małżeństwo nie może być uważane za nierozdzielny sakrament, za instytucję religijną.

Jest to taka sama umowa cywilna, między równoprawnymi jednostkami, jak wszelka inna. Ani stosunek wyznaniowy tych osób, ani strona uczuciowa i sposób pożycia nie mogą być przedmiotem prawodawstwa.

Zgodnego lub klótliwego pożycia, wzajemnej miłości lub wstrętu i nienawiści małżonków nie może, nie jest w stanie i nie ma prawa reglamentować żadna władza, ani prawodawcza, ani wykonawcza.

— A więc pogląd pana profesora na śluby i rozwody cywilne?

— Reforma prawa małżeńskiego, zgodna z dzisiejszymi zapatrywaniami i nastroskami, powinna opierać się jedynie tylko na uznaniu obowiązkowych ślubów i rozwodów cywilnych, jednakowych dla wszystkich bez wyjątku obywateli i obywaterek państwa bez różnicy wyznania i narodowości. O ile zaś wstępujący w związek małżeński zechcą go sankcjonować także w świątyni tego lub owego wyznania, to już powinno być rzeczą ich gustu i bądź sumienia, bądź też nagięcia się do panujących zwyczajów i konwenansów.

— A równoprawnienie? — zapytujemy.

— Jeżeli uznajemy równoprawnienie polityczne, to tem bardziej powinniśmy domagać się absolutnego zrównania małżonków zarówno pod względem rozporządzalności majątkiem osobistym, jako też pod względem swobody ruchów. Grasujący niegdyś w Rosji carskiej zwyczaj uzyskiwania przez żonę pozwolenia mężowskiego dla otrzymania osobnego paszportu było haniebną potwornością i przeżytkiem niewolnictwa, zresztą zgodnego z dekalogiem, w którym

żona figuruje obok wołu, ośły, domu i innych własności męża.

— A zmiana nazwiska żony?

— Tego się nie da chyba tymczasem usunąć.

Uznanie rozwodu jest konieczną konsekwencją uznania godności ludzkiej i prawa jednostki do samokreślenia się. Jeżeli dwoje ludzi poznało się bliżej, nie może się znośić i woli się rozejść, tylko brutalna przemoc może ich zmuszać do mieszkania pod jednym dachem.

W stopniu niemińszym odnosi się to także do jednej ze stron. Powoływanie się na dzieci nie zmienia w niczem prawa do rozwodu. Przeciwnie, właśnie ze względu na dzieci, dla niegorszenia ich

objawami wzajemnego wstrętu rodziców należy przenieść je do środowiska spokojnego i niezatrważającego ich dusz młodocianych.

— Przewidywanie, tedy mają pozostać dzieci?

— To zależy od wielu najróżnorodniejszych względów: czy przy jednym z rozwiedzionych małżonków czy przy innych krewnych, czy też w zakładach społeczno-państwowych. Jeżeli dzieci są starsze, należy je same o to zapytać.

Rozwód czy separacja — o tem powinni rozstrzygać sami rozwodzacy się.

O „unieważnieniu małżeństwa” urządzaniu przez władzę konsytorialne eksperymentów pornograficznych.

patrzaniu na kobietę jak na krowę lub kobyłę

o magicznym wreszcie wpływie lampy przy prowadzeniu procesów o „unieważnienie małżeństwa”, nietylko w

konsytorzach miejscowych, ale nawet w samej urbs aeterna, nie potrzebuje chyba wspominać...

Temu wszystkiemu nowe prawodawstwo powinno położyć koniec.

Przy istnieniu ogólnopństwowych ślubów i rozwodów cywilnych niema miejsca dla sądów wyznaniowych: mogą one pozostać, jako instytucje prywatne tego czy owego wyznania.

Powinniśmy wreszcie przestać patrzeć na obywateli i obywatelki jak na bydło, będące własnością bądź to monarchy, bądź też wielogłowego, nieuchwytnego władcy, zwanego tym lub owym „narodem”.

Człowiek musi mieć prawo do zachowania godności ludzkiej i do urządzania swego osobistego życia według własnych pragnień i zapatrywań, byle tylko nie ze szkoda innych współobywateli — kończył prof. Baudouin de Courtenay.

Murzyn swoje zrobił...

A teraz nie ma co jeść, gdzie spać i jest przez wszystkich zapomniany.

Niemal codziennie jeżdżę z Clamart do Paryża. Ośm minut pociągiem do Montparnasse, przez robotnicze przedmieścia pod szarem niebem fabrycznym

Szwaczki, sprzedawczynie, ludzie w niebieskich bluzach, bez kołnierzyków. Czytają, dyskutują, palą i klną.

Życie jest codziennie droższe. W Marokko wciąż jeszcze wojna. Izba i senat stanowią niezdolne do niczego towarzystwo.

— Powinniśmy się połączyć sojuszem z Niemcami — mówi jakiś robotnik i pluje w krajobraz; — moglibyśmy gwizdać na amerykańców. Wtedy byłby wreszcie spokój w Europie.

— W każdym razie niema się co oglądać na Anglię. Ona chciałaby nas w tyżce wody utopić — wtrąca drugi.

Kto chce znaleźć opinię ludu francuskiego, niech jej nie szuka w gazetach. Nie znajdzie jej ani w „Action Francaise”, ani w „Humanite”. W „Matin” napewno nie.

Wiekowe wychowanie polityczne nie da się ukryć. Ludzie mają własne zdanie o świecie.

Ci, którzy szczują i judzą, już nie nęca nikogo. Ich plany są przejrzyste. Ludzie znają ich mocodawców. To wystarcza.

Naprzeciwko mnie siedzi człowiek z małą walizką. Trzyma on głowę nieco pochyloną. Jego ręce drżą. Minęliśmy Vanves—Malakoff. Pędzimy po peryferii miasta. Przeglądam wieczorną gazetę. Co się stało? Czy turcy odpowiedzą? Czy Anglicy pójdą na ustępstwa? Wojna? Nafta? Liga narodów?

Człowiek z vis-a-vis zaczyna mówić. Trudno go zrozumieć; mruży do siebie. Następnie pokazuje mi swój bilet. Z Wersalu do Mondon. Jesteśmy już o dwie stacje dalej.

Po chwili wyciąga z dziurawej kieszeni poółkę, zniszczoną książeczkę. Ostrożnie, jakby się bał, że ją zgubi. Uśmiecha się i przeprosza, ponieważ w gruncie rzeczy nic mnie to nie obchodzi. Czytam:

„Ranny w dniu 8. października 1917 roku. Pęknięcie czaszki. Trepanacja. Nie zdolny do pracy i t. d.”

Patrzy na mnie. Dobrodusnie i bez nadziei. Wzrokiem słabego dziecka. Tak bilet! Opiewa tylko do Meudon. Niema on ani grosza w kieszeni. Za chwilę stanimy w Paryżu.

I wogóle! Sześćset franków zapomogi rocznie, co wynosi 50 franków na miesiąc. Jak tu żyć za te pieniądze! Loch do spania kosztuje dwa razy tyle.

Ostatecznie nie należy się skarżyć. Trudno, była wojna. Ale to jest niesprawiedliwie, że Amerykanie tak duszą. Przecież walczyli się razem. To tylko tak sobie. Większość ma własne przedsię-

biorstwa, lub pracuje w fabrykach. Człowiek mógłby też, gdyby nie ta trepanacja. Jedni mają szczęście. Inni natomiast...

Tak, rzeczywiście, życie jest ciężkie. Sześć miesięcy w domu obłąkanych, a potem znowu na ulicę. I nawet bez biletu do Paryża! A czasami dwa razy na tydzień atak. Głowa nie chce normalnie pracować. Nerwy wypowiadają posłuszeństwo.

Cóż robić? Kto przyjmie takiego do pracy? Człowiek chciałby pracować. Ale gdzie? A 50 franków na miesiąc nie wystarcza. Nędza, psiakrew...

Wszystko to wypowiedane jest bez nienawiści, bez gorczy. Prawdziwemu nieszczęściu obcy jest patos. Jest ono samo przez się zrozumiałe, jak deszcz i słońce.

W przedziale ludzie słuchają. Bilet zostanie przedłużony. Siwy, nieogolony człowiek dziękuje. Wystrzępione rękawy zwisają nad wykrzywionymi palcami. Dziękuje nam. A przecież właściwie my, którzy żyjemy, powinniśmy jemu dziękować...

Zbliża się zgiełk Montparnassu. Na wielkich bulwarach mienią się ludy jarmarczne. Karuzele wirują na Montmartre. W kilka godzin później na dole przy wyjściu z kolei podziemnej coś mi wpada w oczy. Wracam. Widzę, że znajomy z pociągu schodzi ze schodów, powoli i ociężale, z walizką w drżących rękach. Trzyma się kurczowo barjery, jakgdyby miał lada chwila upaść.

— Czy ma pan schronienie na noc?

— Nie, kochany panie. Chciałem odebrać swoją zapomogę. Ale dzisiaj jest sobota, więc biura zamykają. Przebyłem daremnie całą drogę. Urzędnicy nie wypłacają.

Zgadza się. Biura są zamknięte. Żyjemy w uporządkowanym państwie. Poniedziałek jest następnym dniem wypłat. Wesolej zabawy w niedzielę, moi panowie! Możecie tańczyć z lekkim sercem. Wam mózg nie wypowiada dwa razy na tydzień posłuszeństwa.

Człowiek trzyma swą walizkę i patrzy na mnie.

— Może się pan o mnie dowiedzieć: Boulevard Montparnasse 57, tam mnie znają. Nie kłamalem. Każde słowo jest prawdą, jak mi Bóg miły!

Twarz mu się wyduża, jakgdyby chciał płakać. Ale łzy nie napływają. Przechodził przecież trepanację czaszki. Niektóre organy przestały funkcjonować.

Biedak wciąż jeszcze stoi na miejscu i patrzy na mnie. Chciałbym mu coś powiedzieć, ale nie mogę. Co będzie z Mosulem? Czy turcy ustąpią? Co zrobią Anglicy? Czy będzie znowu wojna?

Walter Hasenclever.



Niektóre amerykańki zaczęły propagować modę kapeluszy chroniących głowę od mrozu.

Wielkie odznaczenie Einsteina.

Na dorocznym zgromadzeniu Królewskiego Towarzystwa Astronomicznego (Royal Astronomical Society), odbytem dnia 12-go b. m., przez tegoż, znakomitego astronoma i matematyka angielskiego, J. H. Jeans wygłosił przemówienie inauguracyjne o zasadzie względności i teorii ciążenia powszechnego (gravitacji) w związku z uroczystym aktem przyznania Einsteiniowi wielkiego złotego medalu towarzystwa.

Medal został doręczony sekretarzowi zagranicznemu towarzystwa H. H. Turnerowi celem przesłania go Einsteiniowi.

— Wraz z medalem, — powiedział Jeans — przesyłamy mu serdeczne życzenia całego towarzystwa, aby przyszłość, obok zdrowia i siły, wniosła mu triumfy naukowe w rodzaju już osiągniętych, które uczyniły z Einsteina jedną z najznakomitszych postaci w dziedzinie nauki współczesnej, i również — niech mi wolno będzie uprzedzić wyrok potomności — jedną z najznakomitszych postaci w dziejach myśli ludzkiej!

Na zgromadzeniu powyższym został też odczytany list Einsteina, w którym wielki ten uczone dziękuje za okazany mu zaszczyt w słowach pełnych prostoty i skromności zarazem:

„Już wielce uprzywilejowany jest ten, kto odkrył myśl, bodaj w jednym wierszu zawartą, która pozwoliła nam choć cokolwiek głębiej sięgnąć w wiekiśią tajemnicę Natury.

Ale odczuwa więcej szczęścia, niż wyobrazić sobie można, ten, kto w dodatku doznał uznania, sympatii i pomocy od najlepszych umysłów swej epoki.

W tem zrozumieniu dziękuję wam z głębi serca za wielki zaszczyt, którego uznaliście mnie godnym”.

Zalście, trudno znaleźć więcej skromności w większym geniuszu.

Nawet wśród umysłów wybranych skromność nie zawsze ma się w stosunku prostym do ich wielkości... Tensor.

Nie był w piekle.

Londyn, w lutym.

Jeden z członków Izby gmin wykupił wszystkie miejsca w londyńskim Little-Theater, w którym wystawiano sztukę Zangwilla o państwie przyszłości i zaprosił trzystu postów, aby obejrżeli sobie to ciekawe widowisko.

Po skończonym przedstawieniu zapytano z publiczności Zangwilla, którzy siedział w łozie, czy często bywał w parlamencie. Autor oświadczył, że nie.

Wówczas zapytano go, w jaki sposób potrafił tak doskonale skarykaturować niektóre chwasty życia politycznego wogóle, a parlamentarnego w szczególności. Zangwill, znany z tego, że żadne pytanie nie może go wprowadzić w zakłopotanie, odparł bez chwili wahanja:

— Wytłumaczcie mi najpierw, moi panowie, w jaki sposób Dante potrafił tak szczegółowo i doskonale opisać piekło.

E. S.

Na szminkowanej twarzy Paryża

coraz widoczniejsze są brzozy, świadczące o nędzy i upokorzeniu ludu francuskiego.

Jak hjena na pobojuwisku, żeruje na ciele chorej Francji wszechpotężny dolar.

(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki.“)

Paryż, w marcu.

Biali murzyni.

Do mojego stołu w małej restauracyjce przysiadła się kobieta: 30 lat, ciemne, matowe oczy, wyraźnie zarysowane nos, blade wargi, szarość miasta na policzkach. Najwidoczniej zrezygnowała z tego, by się wydawać młodą i być przedmiotem pożądania.

Jest to kapitulacja bardzo rzadka wśród paryżanek.

Z pewnym lękiem studjuje ona kartę potraw, wydobywszy uprzednio swoją stałą serwetkę.

Podniecona rozmowa z kelnerem (nie znajoma posiada ładny, zmęczony głos i wyraża się elegancko) — groch kosztuje już franka, a jeszcze wczoraj płaciła za porcję 75 centymów. Kawałek zimnej ryby w galarecie również zdrożał o 50 centymów.

Kelner odpowiada grzecznie, lecz głośnie; widać, że codziennie prowadzi on takie same rozmowy: Cóż robić? Wszystkie ceny w halach skaczą bez sensu w górę; jabym również wołał, aby jaryżyna kosztowała tylko cztery sousy, jak przed wojną.

Wzrok kobiety przebiega z wysiłkiem długi spis potraw, jej wargi poruszają się przytem.

Liczy... Wreszcie staję: sardynkę, porcję grochu i pudding czekoladowy. Nie, nie chce wina, natomiast wielki chleb. Zastąpiła ona rybę w galarecie sardynką; oczyszcza rybkę z wytworną dokładnością, tak, że ani jeden punkcik błyszczącej skórki nie dostaje się do ust. Rachunek widocznie ją zadowolil: nie wydała na obiad więcej, niż półtrzecia franka.

Przedemną leży na stole wielki tygodnik, który właśnie przed chwilą kupiłem; nieznajoma prosi mnie o to pismo; jest to bardzo dobre literackie wydawnictwo; szuka ona widocznie czegoś, wreszcie znajduje i kiwa z zadowoleniem głową.

Rozpoczynamy urywaną rozmowę. Okazuje się, że moja sąsiadka jest autorką bardzo udanego artykułu o mistrzach prozy francuskiej, napisanego z okazji 300-lecia markizy de Sevigne. Artykuł ten jest jednak podpisany nazwiskiem bardzo znanego autora. Nieznajoma uśmiecha się:

— Mój Boże, względem pana mogę być niedyskretna; pan jest obcym. Zrezygnuj i tak niktby się nie zainteresował, gdybym to powiedziała publicznie... Jestem murzynka, rozumie pan?

Murzynami jesteście my, którzy pracujemy dla znanych i cieszących się powodzeniem. Gdybym osobiście przyszła z tym artykułem, wydawnictwo napewno go nie przyjęło. Być może, że udaloby mi się zamieścić tę pracę w poprzednim tygodniku, który płaci pięć sousów za wiersz.

Ja tymczasem otrzymuję od autora, który artykuł podpisuje, taką samą sumę i nie mam żadnych kłopotów.

O, wiele nas pracuje dla wielkich panów... Inaczej nie moglibyśmy wogóle żyć przy ciągłym spadku franka; posiadamy trzy sławy, wśród których jeden jest akademikiem, od których otrzymuję zlecenia; dają mi oni tematy i przez dwie minuty zapoznają mnie ze swym biegiem myśli; muszę oczywiście znać dobrze i styl i sposób pisania, aby sprostać zadaniu. Jeden z nich zamieścił jednocześnie sześć rozmaitych artykułów, w bismach codziennych, tygodnikach, piśmie humorystycznych, artykuły filmowe, nowele, recenzje teatralne, krytyki literackie... a przytem musi on wszędzie być obecnym, musi rzucać się w oczy, gdyż w przeciwnym razie kurs jego spadnie.

Nawet gdyby spał tylko sześć godzin nie mógłby tego cudu dokazać. Ani on, ani żaden z nich. Więc zakładają sobie fabryki, w których my pracujemy, murzyni i murzynki.

mi i grzeczni, tak, że wogóle nie mam powodu się skarżyć... Czasami próbuje pisać na własny rachunek, ale trudno mi to przychodzi. Zbyt głęboko już wżyłam się w styl i sposób pisania moich szefów.

Uśmiecha się na pożegnanie, łagodnym, wytwornym, beczennym uśmiechem, i kładzie na brudną serwetę dwa i pół franka.

Sprzedawca gazet.

Zły, zimny wiatr wieczorny. Młody człowiek owinał się szalem; kaszle gwałtownie, dźwigając pod pa-

chę pokazny stos gazet — nadzwyczajnych wydań z jakimś parlamentarnym gładzeniem pełnym zaprzeczeń i potakiwań na lewicy i na prawicy.

Ludzie wychodzą z teatru, nikt nie interesuje się gazetą; młodzieniec kaszle coraz gorzej.

Ma on mądre oczy i jest starannie ubrany, ale z odcieniem rezygnacji. Kupuję gazetę, rzucam współczucia pełną uwagę o jego kaszlu, złych czasach i nie sprzedanych gazetach.

Odpowiada mi po łacinie cytata z Seneki. Uśmiecha się przytem: **Gdyby zamiast sprawozdania z izby, gazeta zawie-**

rała przebieg sensacyjnego meczu bokserkiego, lub soczysty opis morderstwa to sprzedalby conajmniej o trzysta egzemplarzy więcej.

Wogóle życie byłoby znośne, gdyby nie to, że ma on połowę, czy może tylko jedną trzecią płuc.

Szkoda, bo życie jeszcze go interesuje. Jest tylko zbyt wyczerpujące.

Przed południem wykłady w uniwersytecie, popołudniu nauka, a w nocy kolportaż gazet.

Trudno, nie może być inaczej, gdy o ciebie jest emerytowanym generałem, a w domu troje młodszego rodzeństwa chce jeść.

Ojciec ma 17 tysięcy franków, co oczywiście nie może wystarczyć. A więc młody człowiek musi sprzedawać gazety, aby zarobić na ubranko dla braciśki, na sukienkę i żakietik dla siostrzyczki.

Sprzedaż gazet przynosi drugie tyle, co emerytura ojca-generała. Zwarjowany świat... Dotychczas egzaminy jakoś idą, ale kto wie, czy pewnego dnia krwotok nie zakończy całej tej komedijki.

Niemal bez pożegnania odbiega, ponieważ właśnie ludzie wychodzą z kina, gdzie dają daleko mniej ciekawe obrazy, niż życie.

Za chwilę słyszę jego ochryply, doniosły głos, usiłujący przekrzyknąć konkurentów: „Le Soir... le Soir... le Soir!“

Dolar się bawi...

Piąta nad ranem na Montmartrze. — Przed barem, którego okna są ściśle zasłonięte, stoi olbrzymi czerkies, czy też taki, który czerkiesia udaje.

Obok niego czerwony groom, którego przygasły, dziecienny wzrok widział już wszystkie podłogi.

We wnętrzu hałas krzyki, śmiechy, dym, sztuczny, a jednak już zwiedle kwiaty w szlachetnych kryształach.

Między przeladowanymi stołkami wiruje kilka roztańczonych par.

Goście: panowie we frakach i smokingach o ordynarnych, chamskich twarzach, kobiety w groteskowych imitacjach sukien.

Biżuterja błyszczy, ręce chwytają, ja kiś człowiek zatacza się; dwaj kelnerzy wyprowadzają go, a po drodze zrzuca on ze stołu upięścienną ręką dwie szklanki szampana.

Jakiś człowiek o godnym wyglądzie pastora z poważnie zmarszczonym czołem wlewa swej sąsiadce szampana za dekolt; ona się śmieje, on mówi po angielsku, posiada dolary, więc trzeba być dlań wyrozumiałym.

Fortepianista z pogardliwą miną patrzy na ten ruch: Tak się tu dzieje co noc: zgieki, kłótnie, trywialność, goście się zmieniają, a jednak są wciąż tacy sami.

Zjeżdżają się z całego świata do tych migocących światełek Montmartru. —

Szczupła, nąpoly naga, ciemna tancerka, z czerwoną różą przy zielonej sukni szepece coś do swego partnera-mulata, następnie podchodzi do kilku amerykańskich, którym właśnie podają rachunek, i świadomymi palcami gładzi pastora po cnotliwie rozczesanych przedziałach.

Zaatakowany uśmiecha się: dwa tysiące czterysta franków? Boże, jaki ten Paryż jest tani! Rzuca trzy banknoty, a otrzymaną resztę w drobnych banknotach sypie, jak confetti, dokoła siebie na wszystkich obecnych, tancerki, muzykantów, gości...

Kobieta pieszczotliwie przeciska się do niego, a dolar wybucha rechotliwym śmiechem.



Uroczy zakątek w górach szwajcarskich.

Pani ma coś...

Wszystko jest zasłonięte

Elegancka dama ma — z przodu — coś i z tyłu coś, u góry coś i u dołu coś.

Modną się staje — moralność!

Kopenhaga, w lutym.

Policja kopenhaska wypisała na swoim sztandarze hasło moralności.

Z tym sztandarem w prawicy atakuje ona obecnie nocne lokale, obywateli, bez różnicy wieku i stanu, rozgania o 12 do łóżek, a ostatnio nawet nałożyła karę na właściciela dancingu za to, że w jego lokalu jakiś pan zaprosił do tańca damę od — o zgrozo! — sąsiedniego stolika, podczas gdy moralność policyjna toleruje jedynie tańce ze swoją damą.

A jednak to, czego nie mogli dopiąć gorliwi przedstawiciele bezpieczeństwa publicznego, udało się w całości panu Poiret, królowi krawiecczyni z grzesznego nadsakwańskiego grodu, który właśnie uszczęśliwił Kopenhagę wizytą z kilkoma swymi manekinami: Kopenhaga ubóstwia tylko moralność.

Le dancier cri: Moralność. Moralność jest elegancka.

Dama, która dba o swoją światowość nosi na sobie moralność. Kobiety, które jak wiadomo, trzymają ręce na pulsie życia, nieomal pędzą teraz z dancingów do klasztorów.

Ujrzałem Poireta po raz pierwszy: czarny, tłusty filozof w białych getrach. Odrzucał mi jakiś ponure przecucia.

W foyer spotkałem jedną ze swych znajomych. Znam piękno jej kolan z placu tenisowego, gdzie przecież w tym roku każda dama, która była damą, nosiła pończoszki, zwinięte w rulon aż do kostek; znam jeszcze więcej szczegółów, ponieważ latem leżałem z nią razem na strandzie w kąpielowych trykotkach; ale najlepsze tajemki jej piękna odkryły się przed moimi oczami, gdy z niej tutaj w foyer zdjąłem futro — a mianowicie wycięcie pleców...

Gdy usiadła podsunąłem jej poduszkę, aby się nie przeziębiła. Uśmiechnęła się: Niechaj widzi ten francuz, że w Kopenhadze już dawno wleźta, co jest szykowne.

Na podjum ukazał się pan Poiret, pro wadząc za rękę ostatnią swoją kreację, narzuconą na zgrabną paryżaneczkę.

Mon Dieu! Miała ona piersi i miała biodra, ramiona były zasłonięte, a nawet kolanka, co mówię! Łydki i kostki zniknęły pod prawdziwą suknią.

— Mesdames — zaczął Poiret — widziecie tutaj ostatni krzyk mody. Dama, która rzeczywiście jest damą, światowa, elegancka dama ma dzisiaj z przodu coś z tyłu coś, ma u góry coś, i u dołu coś!

Dreszcz przeniknął wszystkie serca. Mam wrażenie, że w taki sam sposób słowa Savanaroli zmiażdżyły piękne rzymianki. Moja sąsiadka skurczyła się w fotelu, aby choć trochę ukryć nagość konserwatyzmu.

Gdyśmy się znaleźli na ulicy, ujrzałem u swego boku zlaną grzesznicę. — Co robić? Co robić? — wzdychała z rozpaczą.

Byłem również wzruszony. Żyć dalej, łaskawa pani! Żyć dalej! — rzekłem i, chcąc jej dodać bodźca, zacząłem pogwizdywać temat z bohaterkiej symfonii Beethovena.

— Niech pan przynajmniej zawoła auto — prosiła. I nienal na kolanach, aby ukryć nożki, powlokła się do samo chodu.

Następnego dnia w hali tenisowej — co mnie zresztą nie zdziwiło. — ujrzałem ją przysiadając w hablicie zakonnicy.

Bowiem jest ona damą, która jest damą rzeczywiście!

St. K.

J. A.

Wszyscy są zadowoleni!

45-letni „goniec“, szofer, murarz, śpiewaczka z kabaretu, a nawet—kelner.

Skarży się na kiepskie czasy jedynie... multimiljoner.

Nowy Jork, w lutym.

Redakcja właśnie przysłała mi depeszę: „Wywiady z przedstawicielami rozmaitych zawodów na temat: Czy jest pan zadowolony?“

Wolam z powrotem gońca z telegramem: stop, stary drabie!

Jest to człowiek 45-letni. Dlaczego spełnia funkcję gońca w telegrafii? Dlaczego nie jest zarządzającym, dyrektorem, wiceprezesa?...

— Niemam ducha przedsiębiorczego, mój panie. Przed trzydziestu laty... przyjechałem z Wiednia. Dzisiaj?... Dzisiaj mój czas już minął. Dzisiaj wybija się mój synowie na wschodzie, w Virginji i Kalifornji.

— I nic panu nie przysyłają?

— Ani centa, mój panie. W Ameryce dzieje się inaczej. Od ósmej do piątej w fabryce cukru przy pakowaniu. Od wpół do szóstej do pierwszej w „Western Union“. Na każdej posiadzie 25 dolarów tygodniowo. Czini 50 dolarów na tydzień. 200 dolarów miesięcznie. W domu żona... pierze, gotuje, chodzi na przychodnię. Daje również kilka dolarów tygodniowo.

Ale oszczędzać? No, Sir! Czy wie pan, co kosztuje życie w Nowym Jorku? Mieszkanie, na Westside, przy 120 ulicy? Przeżywamy jakoś miesiące i lata... Ale o oszczędzaniu mowy niema... Yes, Sir, tutaj trzeba być przedsiębiorczym...!

— Taksówka! Hallo, szofer!

Szofer jest czarny. Samochód — żółty pomarańczowy.

— Czy jest pan szczęśliwy?

Nieufny grymas.

— Jak pan to rozumie?

— Chcę zapytać, ile zarabiacie?

— Chwilowo jeszcze nic. Dopiero w ubiegłym tygodniu kupiłem ten wóz.

— ? ? ?

— Well, jeżdżę na własny rachunek; nie chce się być całe życie zależnym. Za trzy miesiące auto będzie zapłacone. Za sześć — zarobione. Następnie macie. A to, że Jack zaprosi czasazysk. 40 do 50 dolarów tygodniowo. A za rok znowu sprzedam maszynę... Yes, Sir... nie chce się być całe życie zależnym.

Duma szczęścia tryska z tych czarnych oczów. Licznik wskazuje 40 centów. Daje mu pół dolara. Zdaje mi się, że jednak nie był on zupełnie zadowolony...!

Stoję przed budującym się drapaczem nieba. Przez pierwsze 20 pięter wiezie mnie winda. Następnie powiew świeżego powietrza. Zimowy wiatr nowojorski wyje w żelaznym szkieletcie. Murarze grzeją się przy koksowym piecyku.

— Hallo, chłopcy! Czy jesteście zadowoleni? Co robicie? Ile zarabiacie?

— Wszystko w porządku, mój panie. Pracujemy ośm godzin dziennie, jak pan widzi. Pięć dni w tygodniu. Czini ogółem 40 godzin. To dosyć. Well... zarabiamy po 12 dolarów dziennie, co wynosi 60 dolarów tygodniowo. Well, jesteśmy całkiem szczęśliwi. Jeśli pierwszego marca nie otrzymamy podwyżki. 75 dolarów na tydzień... to będziemy strajkować. Well...

Pędzę do środka miasta ekspressem, który między Times Square i City Hall zatrzymuje się tylko przy Washington Square. Jest trzy na trzecia... Za dziesięć minut giełda będzie zamknięta. Muszę zdążyć na Wallsteert, aby złapać krezusa z City. Mój przyjaciel, multimiljarder... tak, tak, nie śmieje się!... pyta, co może dla mnie uczynić.

— O, chcę tylko wiedzieć, czy jestes zadowolony?

— Zadowolony w... tych... nędznych... czasach?

W wieczornej prasie znajduje notatkę: „Na kilka minut przed zakończeniem giełdy dom bankowy J. P. M. położył kres wyższej akcji „General Electric Supply“, rzucając na rynek ostatni pakiet akcji z zyskiem 84 procent“.

U wejścia do teatryku na Broadway. Wszystkie statystyki już podreptały do wnętrza. Czekam na Kitty.

— Kitty! Jedno słówko! Czy jesteś szczęśliwa?..

— My god — mówi Kitty — w jaki sposób? Wy, dziennikarze, przecież nic nie znacie. A to, że Jack zaprosi czasami na obiad, Georgy na Cocktaile i Frank odprowadzi do teatru taksówką... Mój Boże!.. Sześć przedstawień... I dwa poranki... 40 dolarów gaży co sobotę... A przecież pół tuzina jedwabnych pończoch kosztuje 10 dolarów... Ale taka dolarów miesięcznie. Mój Boże!..

Zmęczony śladem przy stoliku, gdzie porcja doskonałych kielbasek z kapustą kosztuje tylko 50 centów.

— Jean — pytam kelnera — czy jesteś zadowolony?..

— Jakoś idzie, proszę pana. Dawniej było bardzo ładnie. Ale podczas wojny, widzi pan, zmarnowaliśmy wszystko. Ale w 1920 roku powiedziałem mojej starej, że pojedziemy odwiedzić swoich w Lyonie. I pojechaliśmy do Boulogne i mieszkaliśmy w pięknym hotelu na pierwszym piętrze za pół dolara na dobę... To były piękne czasy... G. E-r.

Każdy może się z bogacić,

jeżeli zna tajemnicę duszy ludzkiej.

Zadziwić, wstrząsnąć, zainteresować — oto cel dobrej reklamy.

— Reklama jest dźwignią handlu, przemysłu i literatury! — rzekł pewien publicysta amerykański, dowodząc, że bankructwo przedsiębiorstwa przypisać należy tylko i wyłącznie niedocenianiu tego najradzykalniejszego środka do zdobycia majątku.

Naco zdobyliśmy się w dziedzinie reklamy?

Na banalne afisze, szablonowe ogłoszenia w dziennikach i niezdarne korzy stanie z wynalazków technicznych.

Od czasu do czasu ogłasza się konkurs na plakat reklamowy, lub książkę podnoszącą dobrodziejstwa ubezpieczeń, cuda lecznicze wód mineralnych lub zalety narzędzi rolniczych.

Jakie to wszystko ciężkie, na długą obliczone mete i nieefektywne!

W Japonji zorganizowano specjalną służbę stałą, która codziennie rozruca z aeroplanów zreczne i artystycznie wykonane ulotki pism handlowych.

Trzeba się zgodzić z zasadą, że reklama istnieje dla ludzi nudzących się.

Gdzie się nudzi człowiek najbardziej pracowity?

W dorożce, w pociągu, w tramwaju, w teatrze podczas przerwy itd.

Rozerwijcie tę nudę, podrzućcie mu w chwili znudzenia

odurzający narkotyk reklamowy.

a z pewnością zyskacie w nim klienta dla waszego kupca!

Tylko ani razu nie powtarzajcie form znanych, ani jednego szablonu!

Zorganizujcie wypadki na ulicach, katastrofy kolejowe — oczywiście bez naruszenia życia przyszłej klienteli, twórcie sztuczne płoruny, sztuczne ulęwe.

podniecajcie znużone nerwy, a zdobędziecie świat odbiorców tak szeroki, jak szeroka jest kula ziemiska.

Genjusz reklamowy jest potężniejszy od genjusza techniki, bo gdy ten ostatni zdobywa się na dobrą produkcję, pierwszy otwiera jej wrota do zbytu.

Gdyby mnie zapytano komu przyznać większy kredyt bankowy — temu kto ma dobrego inżyniera, czy temu, kto umiejtnie wydaje miliony na reklamę — nie zawahałbym się w wyborze.

Jeden z największych dzienników amerykańskich ukazywał się przez dwa tygodnie

z czterema kolumnami zupełnie pustymi.

Czytelnicy zapytywali redakcję, jaki jest cel dawania abonentom czystego papieru.

Redakcja odpowiadała lakonicznie: — Cierpliwości!

Po dwóch tygodniach na każdej z pustych dotychczas kolumn mieścił się numer telefonu.

— Cóż to ma znaczyć? — zapytywali znowu czytelnicy.

— Cierpliwości! — odpowiadała redakcja.

Wreszcie po upływie trzeciego tygodnia pod numerem telefonu umieszczono następujący napis:

— „Ciekawi mogą się dowiedzieć o przyczynie szafowania papierem przez telefon wyżej wymieniony“.

Oczywiście numer telefonu miał setki słuchawek, a ze wszystkich odzywał się ten sam głos:

— Pojutrze przeczytajcie artykuł na stronie czwartej!

Artykuł ten zawierał kilka wierszy tej treści:

— „Stypendjum na kształcenie się w zawodzie handlowym, technicznym, lekarskim i prawniczym otrzyma każdy kto się zgłosi do kantoru firmy „Laevson i S-ka“.

A w kantorze tym mówiono:

— Jeżeli w ciągu miesiąca sprzedam towaru za dwa miliony, to pół miliona rozdadam kandydatom, na których listę proszę się zapisać.

Każdy kandydat oczywiście starał się przyczynić do szybkiego wypełnienia „preliminowanej“ sumy, co nie pociągało za sobą zbyt dużych kosztów, gdyż chodziło o nabycie jedwabnych wstawek, bardzo tanich.

Inny znowu dziennik poranny w Japonji nie ukazał się w porze właściwej. Zamiast zwykłego numeru wydano dołatek nadzwyczajny, zapowiadający do nosny wypadek, dla którego redakcja wolała wydać numer później, by podać czytelnikom szczegóły sensacji.

Oczywiście spóźniony numer zawierał

zreclama nowej fabryki powozów.

Reklama w podobnym stylu jest bardzo kosztowna. Mogą się na nią zdobyć tylko ludzie bogaci. Ale nawet codzienne ogłoszenia w dziennikach mogą być stałym wyścigiem dowcipu i pomysłowości, która dążyć powinna do najlakoniczniejszego wychwalania towaru na przestrzeni możliwie największej.

Jeżeli pójdzie tak dalej to wkrótce dowiemy się o założeniu katedr sztuki reklamowania się, jak już mamy obecnie w Ameryce, katedry dziennikarstwa przy niektórych uniwersytetach.

Lit.

Kropelka prawdy w morzu... przesady.

Dziennikarstwo jest przedewszystkiem polowaniem. Każdy ulewał dziennikarz poluje pozbawionym sensacji. Lubli ponad wszystko łowy błotne, gdzie przebywa moc kaczek dziennikarskich.

Aportera zastępuje mu reporter.

Polowanie w Łodzi uprawia tylko prasa łódzka.

Do rogaczy najlepiej strzela się z expressu-wieczornego.

Najtrudniejszym sportem w prasie byłoby pływanie — ze względu na wielką ilość balwanów.

Krytyk i kretyn mają odmienny źródłosłów — wbrew pozorom.

Najsmutniejszą rzeczą w prasie, prócz nekrologów, są pisma humorystyczne.

Dowcipy powinny przychodzić z powietrza, jak włosna, jak katar. Dowcipy z premedytacją muszą być sądowo karane tak, jak zbrodnia z premedytacją.

Dowcip tani ma przynajmniej na swe usprawiedliwienie — walkę z drożyzną.

Dowcip ciężki żadnego usprawiedliwienia mieć nie może, tak jak ciężkie przestępstwo.

O niektórych popularnych humorystach mówi się, że są oni kopalnią humoru. Znaczy to, że znają taki humor, za który wartoby ich skopać.

Zdolnym dziennikarzem nazywamy takiego który bierze z dołu — w odróżnieniu od ogółu literatów, którzy biorą zgóry.

Dziennikarzem oblecującym nazywają krytycy takiego, który oblecuje kolację.

Dziennikarzem zawodowym nazywają takiego, który oblecuje i zawodzi.

Gazeta jest sekundową wskazówką historyj-

Dla reportera życie składa się z nacłagania butów rano, a ścłagania ich wieczorem.

Najważniejsze wiadomości.

W Kalifornji wyszedł pismo niemlekkie „Café Hlorner Vorwaerts“, które podaje swych czytelnikom następujące informacje:

— „Pan Heinrich Roth złożył uprzejmie wityzję naszemu redaktorowi. Pan Heinrich jest bardzo sumiennym kupcem“.

— „Cóż się u licha stało z naszymi meksykańskimi korespondentami, zasnął, czy też wyjechał z Meksyku“.

— „Pan George Lust i panna Liljana Dinet pobłora się dnia 2 stycznia 1926 r. Przypuszczalnie będzie to pierwszy związek małżeński w tym roku“.

— „Pan Friedrich Popp wysłał przez pastora Krumbolna do swej siostry Krystyn: 500 dolarów“.

— „Pan Ryszard Wassenmiller, właściciel firmy „Wassenmiller Dry Goods Store“ kupił sobie w tych dniach nowe auto. Nieźle musi się dzielić w interesie, skoro właściciel może sobie pozwolić na kupno nowego auta!“

— „Pan Norman Rudy, nasz rodak, właściciel apteki, złożył nam wizytę w redakcji. Przyjeliśmy go bardzo życzliwie, ze względu na to że może on nam pomóc w razie bólu głowy“.

— „F. P. Hulbert, robotnik, spadł podczas pracy z wysokości pierwszego piętra bez żadnych uszkodzeń ciała. Ten człowiek ma szczęście!“

Nie warto zamordować!

Jeden z największych dzienników paryskich „Le Journal“ wysłał swego współpracownika do Guyany, kolonii zamieszkałej wytaczanej przez zbrodniarzy.

Pownego dnia dziennikarz spotkał tam zwolnionego już z aresztu przestępcę, którego wygląd nie wzbudzał zbyt wielkiego zaufania.

— Muszę się postarać o nową ofiarę — uważał zbrodniarz. — Na wolności można umrzeć z głodu. W więzieniu przynajmniej dają jeść.

— Nie ma pan chyba zamiaru male zamordować? — zapytał przerażony sprawozdawca paryski.

— Dziennikarza?.. Za nic w świecie. Może umrie jeszcze niewinnym.

Tydzień dla bezrobotnych będzie zorganizowany przy udziale wszystkich organizacji społecznych.

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem nadkomisarza Izydorczyka odbyło się w komendzie policji posiedzenie w sprawie tygodnia ofiar na rzecz bezrobotnych.

P. Izydorczyk zaznaczył na wstępie, że komitet obywatelski nadesłał komendzie znaczki 10 i 50 groszowe do rozdania poszczególnym komisariatom, a by policjanci sprzedawali je ludności.

Okazało się jednak, że projekt ten nie może być przeprowadzony przez funkcjonariuszy, wobec czego zaproszono na konferencję przedstawicieli organizacji kupleckich, które mogłyby się tą sprawą zająć.

Jednak na konferencję wczorajszą przybyło zaledwie kilku przedstawicieli kupców, a wiele organizacji nie było reprezentowanych.

Na wniosek p. K. Eisnera postanowiono konferencję odroczyć i zwołać nową do sali posiedzeń województwa przy udziale całego komitetu obywatelskiego, przyczem mają być zaproszone najmniejsze nawet organizacje i jest prośbą, by do wszelkich rachunków dodawać znaczki komitetu, a należność wpłacać będzie do kasy komitetu. (b)

Umysłowo-zdrowy magistrat

chce się pozbyć chorych z Kocborowa.

Magistrat — na wniosek wydziału zdrowotności publicznej — postanowił przedłużyć do końca roku bieżącego umowę ze starostwem krajowem pomorskiem w sprawie leczenia umysłowo chorych w zakładzie psychiatrycznym w Kocborowie.

Z uwagi na to że na koszt miasta leczą się w Kocborowie 70 chorych o nieustalonej przynależności gminnej magistrat postanowił wystąpić do generalnej dyrekcji służby zdrowia o przejęcie wspomnianych chorych na rachunek skarbu, względnie o wyznaczenie na ten cel bezzwrotnego subsydium w wysokości zł. 88.200.—

Jednocześnie postanowiono poczynić starania w generalnej dyrekcji służby zdrowia o przejęcie na rachunek państwowego szpitala w Tworakach 87 chorych obcogminnych, leczących się na rachunek magistratu m. Łodzi w zakładzie psychiatrycznym w Kocborowie.

Wreszcie wobec podwyższenia z dn. 1 stycznia rb. opłaty za leczenie i utrzymanie chorych w Kocborowie o 20 proc. magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej z wnioskiem o podwyższenie odpowiedniego kredytu o zł. 35.760.—

Do jakich stowarzyszeń mogą należeć oficerowie.

Centralne władze wojskowe świeżo zezwoliły oficerom na należenie do następujących stowarzyszeń: koło mechaników studentów politechniki warszawskiej; towarzystwo miłośników męskiego św. Wincenty a Paulo w Polsce; klub b. wychowawców gimnazjum gen. Chrzanowskiego „Unia”; związek sportowy orla białego; makowskie towarzystwo Łowieckie; klub szaradzystów w Warszawie; sekcja warszawskiego „Związku Podhalan”; związek bratniej pomocy uczniów kouserwatorium muzycznego w Warszawie.

Z karty żałobnej.

Śmierć zagrażała z szeregu łódzkiego obywatelstwa b. p. Dawida Goldbluma.

Zmarły należał do jednej z najstarszych w mieście rodzin kupleckich. Urodził się w roku 1862. Po ukończeniu tułajskiej szkoły przemysłowej — wstąpił do przedsiębiorstwa handlowego, założonego jeszcze przez dziada jego w Piotrkowie.

Przedsiębiorstwo to do ostatnich chwil swego życia wprowadził ze zwykłą sobie energią i rzetelnością.

Dla swej uczciwości, prawości charakteru zyskał sobie szereg sympatii w szerokim kręgu swoich znajomych.

Audiatur et altera pars.

Kto ma prawo dłużyć w zębach?

Technicy twierdzą, że nie chcą leczyć i wrywać lecz tylko wstawiać nowe.

Spór ten winien być rozstrzygnięty bez szkody dla... pacjentów.

Przed kilku dniami łódzki oddział związku zawodowego lekarzy dentyków w Polsce rozesłał do prasy komunikat, oświeclający z punktu widzenia jedynie własnych interesów, sytuację, jaka się wytworzyła w związku z bliższym uchwaleniem przez sejm ustawy o wykonywaniu praktyki dentystycznej.

Projekt wspomnianej ustawy w brzmieniu, uchwalonem przez sejmową komisję zdrowia, ma w zasadzie na celu jaknajbardziej pomyślnie i korzystnie dla ogółu obywateli, rozwiązanie zagadnienia praktyki dentystycznej w Polsce. Podkreślamy: korzystnie dla ogółu, nie zaś dla lekarzy dentyków.

Ten punkt wyjścia projektu ustawy stał się przyczyną „zafargu”, jaki powstał pomiędzy lekarzami-dentystami, a technikami dentystycznymi, którym ustawa gwarantuje (nawiasem mówiąc, w zakresie nadwyróżnionym) prawa, należne im z tytułu posiadanych zawodowych kwalifikacji.

Osią sprawy, do czego się jednak nie chcą przyznać lekarze-dentyści, jest dążenie z ich strony utrzymania nadal

monopolu pośrednictwa między pacjentem, a technikiem.

A monopol ten jest źródłem niezmiernie niesprawiedliwych zysków ze szkoda dla pacjenta i technika!

I tak nprz.: lekarz dentyśta pobiera od pacjenta za wstawienie jednej złotej korony od 30 — 60 zł., a płaci techniko-

wi za robotę wraz z materiałem jedynie 10 — 12 zł.

Pokaźna różnica stawała się naturalnie udziałem dentyści, który prócz pośrednictwa, nie do pracy nie włożył.

W obawie utracenia tych niesprawiedliwych, niezasadzonych zarobków, lekarze dentyści wszczęli alarm, wysuwając przeciwko technikom cały szereg zarzutów i oskarżeń, które w świetle obiektywnej prawdy sprawa dząją się do zera.

Lekarze dentyści twierdzą, że „zębom leczeniem zajmować się mogą jedynie ludzie, którzy posiadają wiadomości przyrodniczo-lekarskie, zdobyte w czasie kilkuletnich studiów specjalnych”.

Zgadząmy się z tym w zupełności; nieprawda jednak jest, iż komisja sejmowa „zignorowała tę sprawę” jak twierdzą lekarze.

Odnosny artykuł 18 ustawy brzmi bowiem: „Samodzielni technicy dentyści, którzy złożą specjalny egzamin z wynikiem dostatecznym, mogą wykonywać wszelkie zabiegi na zębach poszczególnych i uzębieniu, wchodzące w zakres czynności, jakich potrzeba do sporządzenia zębów sztucznych i uzębienia, koron i mostków, z wyjątkiem leczenia chorób jamy ustnej i zabiegów chirurgicznych”.

Jak tedy z powyższego wynika, technicy będą wykonywali nadal tę pracę, jedynie z większą korzyścią dla pacjen-

tów, którzy w ten sposób zaoszczędzają sobie wydatek na

zbędne pośrednictwo lekarza-dentyści. Jest to tak samo, jakby naprz. okulista chciał sam dostarczać szkieł, a nie zadawał się honorarjum za zbadanie oczu!

Smutnym objawem, świadczącym o zupełnym nieprzeberaniu w środkach w tej czysto konkurencyjnej walce, jest oskarżenie, rzucone pod adresem ogółu techników, jakoby w klinice dr. Watena przy ulicy Podleśnej zmarł pacjent, wskutek zabiegu dentystycznego, doko-nanego przez technika.

Ten jedyny i „druzgocący” zarzut, okazał się niezwyklej szkodliwym oszczerstwem, na dowód czego posiadamy zaświadczenie wydane przez dr. Wattena.

Technicy dentyści nie wykonują z racji swego zawodu zabiegów, które w jakimkolwiek bądź stopniu wpływają na zdrowie pacjenta.

Lekarze dentyści celem wprowadzenia w błąd opinii publicznej, powoływują się na wzory... rumuńskie i lotewskie, zapominając zupełnie, że projekt naszej przyszłej ustawy oparty jest na zdobyciach zachodnio-europejskiego ustawodawstwa.

Tyle, co mamy do wyjaśnienia społeczeństwu, które ten smutny zafarg, po wstały na podłożu czysto materialnym, należy osądzić i zakwalifikować!

Związek zawodowy techników dentystycznych w Łodzi.

O podniesienie upadłości „Leśmierza”.

Kto komu jest winien: bank—cukrowni, czy odwrotnie?

Dnia 11 marca znajdzie swój epilog w warszawskim sądzie apelacyjnym sensacyjny proces Banku Cukrownictwa przeciwko cukrowni Leśmierz.

Jak donosiliśmy w wyniku ostatniej rozprawy łódzki sąd okręgowy w wydziale handlowym postanowił podnieść upadłość „Leśmierza”.

Decyzja ta zapadła na skutek uwzględnienia skargi Banku Cukrownictwa.

Ten ostatni, aby utrzymać w mocy korzystną dla siebie umowę w sprawie monopolowej sprzedaży produkcji „Leśmierza”, dążył do zniesienia upadłości, która niweczyła zawarte poprzednio umowy.

W sprawie podniesienia upadłości (wobec braku odnośnego żądania w skardze Banku Cukrownictwa) zapadła decyzja bez rygору wykonawczego, wobec czego nie mogła być wykonana do czasu uprawomocnienia się.

Na skutek takiego stanu rzeczy Bank Cukrownictwa odwołał się do sądu apelacyjnego z prośbą o uzyskanie rygору do decyzji łódzkiego sądu.

W międzyczasie jednak zaszły okoliczności zgola nie przewidziane.

Przedsiębiorstwo „Leśmierz” prowadzone pod nadzorem syndyków masy adw. Stożkowskiego i Tomickiego korzystając z ostatniej świetnej kampanji cukrowniczej, spłaciło całkowicie wszystkich wierzycieli.

Po dokonaniu rozrachunków syndycy masy doszli do przekonania, że pretensje Banku Cukrownictwa w sumie 800 tys. zł. są najzupełniej nieuzasadnione, gdyż w rzeczywistości saldo wynosi na korzyść „Leśmierza” przeszło 57 tysięcy zł.

W związku z powyższem w tych dniach pełnomocnicy „Leśmierza” wniosli do sądu apelacyjnego podanie, domagające się pozostawienia bez uwzględnienia skargi Banku Cukrownictwa, gdyż wobec spłacenia wierzycieli upadłość silą rzeczy zostanie umorzona.

Rzecz charakterystyczna, że syndycy masy otrzymali od Banku Cukrownictwa (w odpowiedzi na żądanie zapłaćcia wspomnianego powyżej salda w sumie 57 tys. zł.) wezwanie rejentalne, stwierdzające, iż dług „Leśmierza” wynosi 250 tys. zł. Widzimy więc, że sam Bank Cukrownictwa redukuje swe poprzednie roszczenia z 800 tys. na 250 tys. zł.

W ten sposób znajduje rozwiązanie jeden z najbardziej skomplikowanych i sensacyjnych łódzkich procesów handlowych.

Ostateczny zaś wynik, który wobec powyższej streszczonego stanu rzeczy jest prawie przesądzony, podamy po rozprawie w sądzie apelacyjnym.

CASINO.

„VARIETE” — z Janningsem i Lyą de Putti.

Ci nawet, którzy wcale się kinem nie interesują, słyszeli prawdopodobnie o sukcesach, jakie odniósł film „Variete” we wszystkich stolicach świata.

I oto po długich oczekiwaniach zawitał on wreszcie do Łodzi.

A jak bardzo publiczność łódzka czekała na ten obraz, dowodzi zapełniona szalenie ogromna widownia „Casina” na wszystkich seansach.

Nic reszta dziwnego, Jannings był zawsze tą magnetyczną siłą, która ściga gął mas publiczności.

Od czego zacząć recenzję? Co podkreślić, skoro wszystko w tym filmie za służy na wyróżnienie!

Reżyser Dupont śmiały konkurent Ernesta Lubicza, dokonał w tym filmie cudów.

Realizator wiedział jednak, że wszelkie pomysły bez Janningsa zbledną, stracą urok.

Ten fenomenalny aktor wykazał w „Variete” całą wszechstronność: jako kochający ojciec, aktor cyrkowy, akrobata a wreszcie zdradzony kochanek.

Pomagala mu dzielnie kusząca Lyą de Putti, pełna czaru, wdzięku i perwersyj kobiecej.

Gra tej pary aktorów — to koncert. Jeżeli dodamy jeszcze, że Dupont zdobył się na tricki nieprzeciętne (całkowity program music-hallu) dając imponującą bogactwem wystawę, że treść filmu trzyma widza w ciągłym napięciu — przyznać należy, iż „Variete” słusznie zdobyło w Łodzi tak wielki rozgłos.

Cines.

STOWARZYSZENIE B. WIELNIÓW POLITYCZNYCH OD. W ŁODZI.

Zawładania członków Stowarzyszenia, iż w niedzielę, dn. 14 marca b. r. odbędzie się roczne ogólne zebranie we własnym lokalu przy ul. Kilińskiejskiej, nr. 163, w pierwszym terminie o godz. 10 rano, w drugim o godz. 11-ej rano. Wstąpić podług listy członków.

3446

Zarząd.

MEBLE we wielkim wyborze jak: sypialnie, jadalnie, gab. nety i panięnskie pokoje oraz pojedynczo na dogodnych warunkach.

MEBLE

S. SALOMONOWICZ ŁÓDŹ, Pr. Narutowicza 13 (Dz. Olma). TEL. 3-7-60.

Terminowy handel dewizami usunie możliwość gwałtownych wahań walutowych i przyczyni się do wzmożenia eksportu.

We wczorajszej „Republice” zamieściliśmy tekst porozumienia w sprawie handlu dewizami, które zostało zawarte na wyraźne życzenie ministra skarbu.

Jeśli kto zada sobie trud przestudowania poszczególnych postanowień, to niezawodnie dojdzie do przekonania, iż umowa ta posiada raczej znaczenie moralne. Jest kwestją tylko, czy moralność wszystkich banków, które podpisały umowę, jest tak silna, ażeby oprzeć się pokusom, jakie stwarza od czasu do czasu koniunktura, dając możność wyciągnięcia wielkich zysków.

Lepiej pozostawić tę kwestję otwartą i poczekać, co pokaże nam najbliższa przyszłość.

Porozumienie ma o tyle znaczenie w dziejach naszej bankowości, iż wprowadza na zupełnie nowe tory stosunek ministra skarbu do instytucji bankowych. Jednocześnie z tym faktem należy zanotować inny, który świadczy o powolnym przenikaniu zdrowych myśli do ministerstwa skarbu oraz Banku polskiego.

Oczywiście idee te nie powstały w Warszawie, a zrodziły się w Łodzi.

Jeden z tutejszych dyrektorów banków zgóra od trzech miesięcy lansował koncepcję terminowego handlu dewizami. Sprawa dzisiaj posunęła się tak daleko, iż jest przedmiotem badań w Banku polskim, a ma za sobą poparcie ministerstwa skarbu.

Pojęcie handlu terminowego dewizami odzwierciedla w opinii fachowców cały obraz związków przyczynowych, niedostrzegalnych dla ludzi stojących daleko. Dlatego też postaramy się w kilku pociągnięciach naszkicować sytuację, jakaby się wytworzyła przy wprowadzeniu handlu terminowego dewizami.

Przedewszystkiem należy tu rozróżnić dwa zasadnicze momenty: sprzedaż i kupno. Zaczniemy od analizy procesu kupna dewiz i walut.

Dziesiątki razy mogliśmy stwierdzić, iż w miarę potęgowania się tendencji zwykłej na waluty zagraniczne, zapotrzebowanie rynku wzrasta się gwałtownie. Prócz normalnego zapotrzebowania występuje dodatkowe.

Importerzy, t. j. przemysł, przerabiający surowiec zagraniczny, oraz handlarze, przywożący zagraniczne towary, mający płatności na przyszłe terminy, chcąc zmniejszyć ryzyko strat, rzucają się masowo czyniąc zakup walut, jakkolwiek w danej chwili ich nie potrzebują.

Następuje paniczna zwyżka, którą podniecają te jednostki, które zakupują waluty w celach tażeracyjnych.

W tych warunkach Bank polski oraz ministerstwo skarbu stają wobec bardzo trudnego problemu. Wszelka walka ma małe szanse, gdyż siły przeciwnika są zupełnie nieznanne.

Przy obecnym systemie trzeba przyznać, iż Bank polski nigdy nie wie z jakim, spotka się zapotrzebowaniem w chwilach przełomowych. Zależy to od płynności gotówkowej w danym momencie, na co wysoce wpływa koniunktura handlowa, oraz od nastroju ogólnego, który wpływa na intensywność popytu.

Bank polski mimowolnie przyczynia się do zwyżki, gdyż wpływy z portfeli, jakie bywa w tym czasie dyskontowane, idą na zakup walut zagranicznych.

Najtrudniejszym więc czynnikiem do zwalczania w naszych warunkach jest nieświadomość co do wysokości popy-

tu, jaki występuje w chwilach przełomowych.

Skutki są bardzo niepomysłne, gdyż Bank polski nie może pokryć wówczas całego zapotrzebowania.

Jakkolwiek nie w zupełności, to jednak w znacznej mierze zmniejszyłyby niebezpieczeństwo handel terminowy. Każdy bowiem importer chętnie skorzystałby z możliwości zakupu waluty z dostawą w terminach, w jakich rzeczywiście następują jego płatności.

W ten sposób popyt naturalnie rozkładałby się na dłuższe czasokresy, a kurs waluty w tych warunkach byłby rzeczywiście barometrem gospodarczym.

Jeśli bowiem dzisiaj sfery oficjalne często powtarzają, iż w czasie chaosu kurs waluty dochodzi do granic, gospodarczo nieuzasadnionych, to niewątpliwie mają rację właśnie wskutek tego, iż płatności, które w innych warunkach następowałyby stopniowo w dłuższym czasokresie, są nagle kumulowane.

Nie wchodząc narazie w detale, stwierdzimy, iż dzięki terminowej sprzedaży dewiz unikniętoby z jednej strony paniki powodującej gwałtowne skoki walutowe, z drugiej usunięto by prawie w zupełności odchylenia kursu niżej poziomu, uzasadnionego teraźniejszością i najbliższą przyszłością gospodarczą.

Korzyści są kolosalne i zbyt widoczne, aby wymagały dalszych wyjaśnień, prócz pewnych detali technicznych, które omówimy innym razem.

Należałoby jeszcze wyjaśnić kwestię sprzedaży dewiz na terminy. Stwierdzić trzeba, iż eksport polski byłby ogromnie zainteresowany w stworzeniu handlu terminowego.

Jeśli bowiem, powiedzmy, przy obecnym kursie 7.80 przemysłowiec pewnej dziedziny posiada możność korzystnego eksportu, to od zawarcia większych transakcji wstrzymuje go obawa przed poprawą waluty polskiej. W tych wa-

runkach cała kalkulacja upadłaby i straty byłyby nieuchronne.

Skoro więc przemysłowiec twierdzi, iż w dzisiejszych warunkach mógłby zawrzeć większą transakcję eksportową, to musi mieć jedynie gwarancję, iż na czas wykonywania zamówienia kurs waluty będzie utrzymany.

Sprzedaż na terminy daje mu w zupełności tę gwarancję. Jeśli bowiem waluta się poprawi, to jest zaasekurowany, jeśli zaś pogorszy się, to ma możność dalszych transakcji eksportowych, które zapewnią jego warsztatowi pracę na dalszy szereg miesięcy. Asekuracja ta jest rzeczywiście przeciwko poprawie waluty, która w naszych warunkach stworzyłaby automatycznie tamę dla wywozu.

Jeżeli dotychczas tak mało wykryliśmy świetne koniunktury eksportowe, to w wielkiej mierze jedynie wskutek niemożności terminowej sprzedaży dewiz, któreby wykluczyły walutowe ryzyko producenta.

Należałoby omówić tylko jeszcze szczegóły techniczne.

Te odłożymy do przyszłego razu. Tem nie mniej nawet z tego krótkiego szkicu korzyści terminowego handlu walutami, zarówno dla produkcji, jak dla całokształtu polityki finansowej są widoczne. Jakkolwiek wiele, bardzo wiele rzeczy zostało niedomówionych, tem nie mniej oczywiście jest, iż Bank polski wzmógłby swą kontrolę nad stroną handlową bilansu płatniczego w takich granicach, jakie przy obecnym stanie rzeczy są nie do pomyślenia i niewykonalne. Jeśli do tej niebolesnej i nieprzykłej dla sfer gospodarczych kontroli dodamy jeszcze wydane zmniejszenie możliwości gwałtownych różnic kursowych oraz zwiększenie możliwości produkcji na eksport, to korzyści koncepcji handlu terminowego dewizami są niezaprzeczalne.

Dr. Leszek Kirkien.



Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na miejscowym rynku pieniężnym w obrotach prywatnych kurs dolara przed południem wynosił 7.80 w płaceniu i 7.82 w żądaniu.

Wobec braku na rynku dostatecznej ilości materiału, kurs uległ zwyżce do 7.85 w płaceniu i 7.88 w żądaniu.

Wobec braku materiału dokonano niewiele transakcji.

Zapotrzebowanie stosunkowo bardzo znaczne. Tendencja utrzymana, z odcieniem mocnym.

Na prywatnym rynku warszawskim kurs transakcji wynosił 7.86.

Bank Polski na giełdzie urzędowej pokrył częściowo zapotrzebowanie.

Łódzki oddział Banku polskiego ofiarował wczoraj za dolary kurs 7.58 — 7.60.

GOTÓW A.

Dolary 7.60

CZEKI.

Belgia 34.75
Holandia 306
Londyn 37.12 i pół, 37.08
Nowy York 7.63
Paryż 27.80, 27.70
Praga 22.60
Szwajcaria 146.95
Wiedeń 107.50
Włochy 30.70

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 66.50, w złotych 507.40
Pożyczka kolejowa 123, 125
Pożyczka konwersyjna 35.75
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 24
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 19.85, 20.10
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy złotowe 31.75, 31.50
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy 23, 23.10, zł. 34.50, 34.75

AKCJE.

Dyskontowy 5.15, 5.25
Zachodni 0.85
Handlowy 1.65, 1.75
Zarobkowy 4
Kijewski 0.10
Cukier 2.25, 2.30
Nobel 1.30
Modrzejów 2.40, 2.50, 2.40
Ostrowieckie 5.15, 5.05, 5.10
Rudzki 0.95, 1, 0.96
Firley 0.37, 0.40
Zieleniewski 9.75
Borkowski 0.45
Haberbusch 5, 4.95
Częstocice 0.90
Węgiel od 1 — 3 cm. 2.60
Lilpop 0.65, 0.63, 0.64
Norblin 0.83, 0.82
Parowozy 0.21
Starachowice 1.17, 1.13
Ursus 0.50
Żyrardów 8.50
Żegluga 0.08

Upadłość.

Na wczorajszej sesji wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi ogłoszona została upadłość firmy Marja Szepborn (Nawrot 23) sprzedaż i wyrób trykotaży i pończoch.

Ogłoszenie upadłości nastąpiło na własne żądanie w odnośnym podaniu petynka powołana się na kryzys, który w szczególności dotkliwy sposób odbił się w handlu wyrobami dzianymi i spowodował niewypłacalność firmy.

Datę otwarcia upadłości sąd ustalił na dzień 6 marca 1926 r. Sędzią komisją rzecm mianowany został p. Kaiserbrecht, zaś kuratorem masy adw. Montlak.

Opcja na rzecz „Bankers Trustu” będzie przedłużona Niewiadomo jeszcze jednak, na jaki termin.

Jak wiadomo, z dnem 8 marca wygasa opcja, podpisana w styczniu przez p. Młynarskiego, zobowiązująca Polskę do niepertraktowania do tego terminu z nikim poza „Bankers Trustem” w sprawie dzierżawy, czy zastawu polskiego monopolu tytoniowego.

Termin trzymiesięczny okazał się za krótki dla sfinalizowania rokowań z „Bankers Trustem”.

Najpierw trzeba załatwić sprawę długu włoskiego — dotychczas nie jest załatwiona — potem wrócić do Warszawy p. Klarner, delegat Polski do rokowań z „Banca Commerciale”, potem tu na miejscu zda relację z wyniku swych prac, potem nastąpi doraźna ocena sytuacji, wreszcie wyjedzie do New Yorku delegacja polska, celem konkretnego

rozwiązania problemu pożyczkowego.

Wszystko to wymaga odpowiedniego czasu. Licząc się z wymienionymi wyżej momentami, czynniki rządowe zdecydowały się nawiązać rozmowy z dyrekcją „Bankers Trustu” w sprawie prolongaty opcji.

Rokowania te są w toku. Z dotychczasowego stanu rzeczy wynika już jasno, że opcja będzie przedłużona.

Trudno wszakże orzec na jaki termin. Wsuwane są bowiem wątpliwości, czy przedłużenie na jeden miesiąc uratuje sytuację, t. zn. czy jest rzeczą co do czasu możliwą, aby w tym okresie mogło dojść do momentu, kiedy delegacja polska przystąpi do bezpośredniego rozgryzania orzecza bankers-trustowego.

10 milionów

LOSY 1-ej klasy 13-ej loterii Państwowej są już do nabycia w największej na Województwo Łódzkie kolekturze

Kantor wymiary i loterii SAMUEL WEINBERG, 58 Piotrkowska 58.

Konto P. K. O. 63706
Główna wygrana **40,000** Ogólna suma wygranych około **10 milionów.**

CO DRUGI LOS WYGRYWA.

Cena losu 40 zł 1/4 — 10 zł Wypłacam wygrane 12-ej loterii. Tamże kupno i sprzedaż złota, srebra i oplatów 1/100 jako też kupno — zamiana i sprzedaż „Dojarówek” Zamiejscowym PT Klientom po wpłaceniu należności do „KO” konto 6 705 wysyłam losy pocztą ni zwłocznie — Subkolektura „M. G. 1000” w Grand-Hotelu

10 milionów

!! Dziś ostatni dzień !!

„WYSTAWY PALESTYNSKIEJ“

ul. Moniuszki 1
Telefon 48-49.

Nie zaniedbujcie rzadkiej okazji!

Wystawa otwarta od godz. 10-ej rano do 11 wiecz. bez przerwy.

Wejście Zł. 1.— dla dzieci i młodzieży szkolnej 50 gr.

№ 2067.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Miasta Łodzi.

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłaconia raty lipcowej 1925 r. z zaległościami wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godzinie 11-ej z rana, w kancelarii Wydziału Hypotecznego, przy ulicy Pomorskiej pod nr. 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notariuszami, a mianowicie:

1) pod nr. 270 m. przy ul. Gdańskiej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 28.500; od której zaległość wynosi zł. 2036 gr. 70 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 5700; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 42.750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 czerwca 1926 r. przed notariuszem Wiktorem Sarosiakiem.

2) pod nr. 271 m. przy ulicy Cegielnianej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 18.200; od której zaległość wynosi zł. 1308 gr. 22 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 3640; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 27.300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 czerwca 1926 r. przed notariuszem Stefanem Kornem.

3) pod nr. 271aa przy ulicy Cegielnianej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 17.700; od której zaległość wynosi zł. 1245 gr. 64 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 3540; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 26550; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 czerwca 1926 r. przed notariuszem Aleksandrem Smolińskim.

4) pod nr. 276a przy ulicy Prywatnej od Pomorskiej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 30600; od której zaległość wynosi zł. 2301 gr. 78 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 6120; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 45900; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 czerwca 1926 r. przed notariuszem Apolinarem Karnawalskim.

5) pod nr. 288aa przy ulicy Szkolnej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 16000; od której zaległość wynosi zł. 1200 gr. 56 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 3200; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 24000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 22 czerwca 1926 r. przed notariuszem Bronisławem Lisowskim.

6) pod nr. 288 ao przy ulicy Szkolnej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 10900; od której zaległość wynosi zł. 833 gr. 92 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 2180; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 16350; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 22 czerwca 1926 r. przed notariuszem Janem Andrzejewskim.

7) pod nr. 300 przy ulicy Północnej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 35200; od której zaległość wynosi zł. 2655 gr. 08 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 7040; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 52800; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 22 czerwca 1926 r. przed notariuszem Władysławem Jeżewskim.

8) pod nr. 501 przy ulicy Piotrkowskiej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 49500; od której zaległość wynosi zł. 3605 gr. 36 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 9900; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 74250; termin sprzedaży 22 czerwca 1926 r. przed notariuszem Janem Krzemieniewskim.

9) pod nr. 507 przy ulicy Piotrkowskiej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 33200; od której zaległość wynosi zł. 2383 gr. 96 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 6640; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 49800; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 22 czerwca 1926 r. przed notariuszem Władysławem Siniarskim.

10) pod nr. 538 przy ulicy Piotrkowskiej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 48600; od której zaległość wynosi zł. 3655 gr. 64 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 9720; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 72900; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 22 czerwca 1926 r. przed notariuszem Kazimierzem Rossmannem.

11) pod nr. 630c przy ul. Sieradzkiej i Rzgowskiej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 24400; od której zaległość wynosi zł. 1833 gr. 74 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 4880; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 36600; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 23 czerwca 1926 r. przed notariuszem Julianem Rzymowskim.

12) pod nr. 698 przy ulicy Piotrkowskiej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 12100; od której zaległość wynosi zł. 898 gr. 94 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 2420; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 18150; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 23 czerwca 1926 r. przed notariuszem Stefanem Jarzębskim.

13) pod nr. 752a przy ul. Wólcząńskiej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 47000; od której zaległość wynosi zł. 3530 gr. 28 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 9400; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 70500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 23 czerwca 1926 r. przed notariuszem Ludwikiem Kahlem.

14) pod nr. 795t przy ul. 6-go Sierpnia obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 21400; od której zaległość wynosi zł. 1505 gr. 28 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 4280; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 32100; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 23 czerwca 1926 r. przed notariuszem Eugenjušem Trojanowskim.

15) pod nr. 796hilk przy ul. Leszno obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 24800; od której zaległość wynosi zł. 1866 gr. 06 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 4960; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 37200; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 23 czerwca 1926 r. przed notariuszem Julianem Ładą.

Wrazie, gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świątecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Łódź, dnia 5 marca 1926 roku.

Prezes: Gustaw Klukow
Dyrektor biura: L. Gajewicz

TYLKO PIOTRKOWSKA 9, front, I p

MEBLE

N AJTANIEJ
AJDOGODNIEJ
AJLEPSZY WYRÓB
AJWIĘKSZY WYBÓR

poleca

I. NASIELSKI, Łódź, PIOTRKOWSKA 9

front i pietro. —

Uwaga żadnej filii — nie posiadamy.

Niniejszem komunikujemy, iż w poniedziałek, dnia 8-go marca r. b o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia Handlowców przy ul. Al. Kępcuskiej 21 odbędzie się w II-im terminie, prawomocne bez względu na los obecnych, doroczne Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego
2. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej
3. Zmiana statutu
4. Preliminarz na rok 1926
5. Wybór władz Stowarzyszenia i komisji
6. Wolne wnioski.

ZARZĄD STOWARZYSZENIA
KUPCÓW m. ŁODZI.
Piotrkowska 73.

Obwieszczenie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że przyjmuje już listy zastawne Towarzystwa 4 i pół procentowe i 5 procentowe, rublowe i rublowe stemplowane na marki, do wymiany na nowe listy konwersyjne, opiewające na złote. Kupony płatne znajdujące się przy listach konwersyjnych będą realizowane przy wymianie.

Reflektanci winni składać rzeczony papiery do wymiany w Biurze Towarzystwa Kredytowego, przy ulicy Pomorskiej pod nr. 21 w godzinach od 9-ej rano do 3-ej po południu.

Prezes: Gustaw Klukow.
Dyrektor Biura: L. Gajewicz.

NA KURSACH BERLITZA

— UDZIELAJA —

FRANCUZI — FRANCUSKIEGO
ANGLICY — ANGIELSKIEGO
NIEMCY — NIEMIECKIEGO
w małych grupach. Lekcję prywatnie
informacje i zapisy codziennie
od godz. 10-ej rano do 8-ej wiecz.
PIOTRKOWSKA Nr. 39, II p. front.

KAŻDA GOSPODYNI POWINNA WIEDZIEĆ,

że zaprawa do podłóg

„Jaśniej słońca“

nadaje podłogom, posadzkom i linoleum piękny i długotrwały połysk bez użycia szcetek.

„Jaśniej słońca“

zastępuje farbę olejną, farbuje białe podłogi w ciągu jednej godziny na kolory: mahoniowy, orzechowy ciemny

Spróbujcie a przekonacie się!!
Sprzedaż w składach aptecznych
składach farb i skład. kolonialnych

Konkurencja.

Magistrat m. Łodzi ogłasza niniejszem konkurencję na dostawę 2000 mtr. sześci. kamienia polnego do bruków miejskich

Oferty w kopercie zapieczętowanej i zaopatrzonej napisem: „Oferta na dostawę kamienia polnego“ przyjmuje Wydział Budownictwa Oddziału Komunikacji (Plac Wolności Nr. 14, III piętro, pokój Nr. 51) do dnia 15 marca r. b. do godz. 11-ej, w którym to dniu o godz. 12-ej nastąpi otwarcie ofert.

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru oferty jak również nieprzyjęcia żadnej.

Warunki dostawy jak również wzór umowy są do przejrzania codziennie od godz. 9-ej do godz. 12-ej w Oddziale Komunikacji.

Łódź, dnia 6 marca 1926 roku.

Magistrat m. Łodzi.

Baczność, szachiści!

W CUKIERNI JARUBOWICZA

(Zawadzka 3)

w poniedziałek, wtorek i czwartek o g 8 wiecz. słynny mistrz szachowy

KOLSKI

rozegra partię „simultan“ z 25 przeciwnikami. Pierwszy partner, który wygra, otrzyma obraz ręcznej roboty na jedwabiu. Obraz do obejrzenia na wystawie cukierki

OGŁOSZENIE.

Sprawdzenie weryfikacji masy upadłości firmy „Jakob Gottschneider i S-ka“ odbywać się będzie 9, 11 i 13 marca r. b. o godzinie 12-ej w poł. w Sądzie Okręgowym w Łodzi, w Kancelarii Wydziału Handlowego.

Oskar Aftorgut
advokat

Syndyk tymczasowy.

CZY PANI MIESZKA SAMA?..

A może Pani coś potrzebuje z manufaktury?

Na wypłatę! Najwygodniejsze warunki! Najniższe ceny!

Crep-de-chine we wszystkich kolorach, tafta mesalina, aksamit, jedwab na płaszcz. Najlepsze wełniane towary; na damskie płaszcze, kostiumy i suknie, jak również na męskie garnitury, palta i spodnie. Biały towar, Gotowa damska i męska bielizna Pończochy, skarpetki i dużo innych towarów.

Poleca

LEON RUBASZKIN

Kilińskiego 44, tel. 36 48. 512-141

NASIONA

rolne, drzew, warzywne i kwiatowe, oraz narzędzia ogrodnicze

Polecają składy

L. Jasińskiego

prowadzone od roku 1870 w Łęczycy ul. Poznańska 30 i w Łodzi, Andrzeja 50
Cennik na żądanie gratis

UWAGA!

Pierwszorządny krawiec męski z praktyką zagraniczną przyjmuje garnitury po 35 zł. i palta po 25 zł. z dodatkami. Pozwalam sobie twierdzić, iż robotę wykonuję bez żadnego zarzutu. Wykonanie solidne i podług ostatniej mody, przyjmuję także różne przeróbki

S. BERGIER, ŁÓDŹ,
ul. Główna 62, parter I. of.
Proszę się przekonać.

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE

1, 2 i 3 pokojowe z kuchnią, korytarzem, kłosem i elektrycznością w ładnych czystym domu, wprost od gospodarza. Oferty upraszam do administracji „Republiki“ sub „Centrum“

KAPBLUSZE DAMSKIE

Najświeższe modele.

Obstalunki, Przeróbki. Wykonanie wykwiłtnel. Ceny przystępne.

5 ZAWADZKA 5

„B-cia Singer“

Sitady elektrotechniczne
„BERKTRÓPOL“
A. SZCZĘKACZ,
ZAWADZKA Nr. 16a
poleca wszelkie materiały instalacyjne
PO CENACH FABRYCZNYCH
P. P. Montrom specjalny rabat.

Grand-Kino

Dziś i dni następnych!

Odbieramy 3-godzinny podwójny program monstre!

Aktów 15!

Aktów 15!

I - TYRAN WŁASNEJ ŻONY

(Tragedja krzywdy ludzkiej)

Salonowo-sensacyjny dramat współczesny w 8 aktach. Nazwiska artystów biorących udział w filmie niniejszym same za siebie mówią a mianowicie: Uroczą Ruth Weyher, oraz znakomici tacyści niemieccy Eugen Klopfer, Albert Steinrück i Care de Vogt.

Przebonała wystawa! Silna treść! Zwiadowa! Koncertowa! Przejmująca! widowia natury!

II - Dwa strzały Wspaniały dramat zyciowy w 7 ob-
rzymich aktach. W roli Lu, kobiety
z przeszłością fascynująco piękna orzedw. ześle w sposób tragiczny
zgasta diva -

BARBARA LA MARR.

UWAGA: 1) bilety ulgowe i passe-partout ważne tylko od poniedziałku
dn 8 b. m. 2) z powodu wzb. tnej długości obrazu początek ostatnie-
go seansu o godz. 9 i pół wieczorem.

Teatr „Scala“

Dziś po raz ostatni

WARSZAWSKA OPERETKA „NOWOŚCI“

z Lucyną Messal

na czele, odegraną zostanie operetka w 3 aktach Granichstaedtena.

„ORŁÓW“

Kapelmistrz: STANISŁAW NAWROT.

Początek o godz. 8.30.

dalszą obsadę stanowią: JÓZEF
REDO Pola Milewska, Wa-
cław Zdanowicz, Meczy-
sław Dowmurt, Józef Wi-
niaszkiewicz, Tadeusz Wo-
jowski i inni.

Reżyser: JÓZEF REDO

Samochody
Chevrolet:
Autobusy
Dorożki
Karetki
Touring
Sport Touring
Podwozie ciężaroweSprzedaje ze składu w Łodzi
Auto-Dom MOBILE

SP. z O. O.

Łódź, Piotrkowska 175.
TELEFON 25-06.

Lekarz-Dentysta

J. HABERFELD
wznowił przyjęcia

telefon 35-43. 361-9

Najwyższe ceny!

za brylanty, diamenty, perły, złoto,
srebro i platynę płaci
ZAKŁAD JUBILERSKIM. H. LISSAK
Piotrkowska 5.

NAJLEPIEJ

kupić można

Meble Stylowe

oraz pokójki panięskie na dogod-
nych warunkach w długoletniej firmie
L. SALAMONOWICZ
66 Wschodnia 66.

Poszukuje

1-2 pokoje

z kuchnią

słoneczne z wygodami.

Zgłoszenia Orla 16, m. 8, w godzi-
nach 4-6. 323

Lekarz-dentysta

M. Karabanow

Wschodnia 31, (w podwórzu).
Ordynuje od 9 rano do 8 wieczór.
Ceny kliniczne.

MIÓD

patoka deserowy kuracyjny, prawdziwy
czysty bez domieszek, pod gwarancją,
z własnej największej galicyjskiej
nasłoki 5 Kg. 14 zł. — 10 Kg. 27 zł.
20 Kg. 53 zł. wraz z opakowaniem
i opłatą pocztową wysyła Eugeniusz
Biliński w Zbrazdu.

RATUJecie ZDROWIE.

Najslawniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że
75% chorób powstaje z powodu obstrukcji
Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych
chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materii
Słynne od 45 lat w całym świecie

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdził prof. Berliński, uniwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Martin
Dr. Hochfloetter i wielu innych wybitnych lekarzy są idealnym środkiem
dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie) są niezastą-
pionym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia,
wzmocniają organizm i pobudzają apetyt.Zioła z gór Harcu D-ra Lauera usuwają cierpienia wątroby,
nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i arte-
ryzm, bóle głowy, wytrzyty i liszaj.Zioła z gór Harcu D-ra Lauera zostały nagrodzone na wy-
stawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Ba-
denie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. Ty-
siące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.

Cena pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych

UWAGA: Wstrzegać się bezwartościowych nasładownictw
Reprezentant na Polskę Józef Grossman, Warszawa, Chmielna 49.Fabryka sukien i wyrobów
kamgarnowych

Gustaw Molenda i Syn

Bielski skład fabryczny

Łódź, Piotrkowska 47

I piętro, front. Tel. 15-56.

Materjały letnie

oraz demi-szonowe w naj-
modniejszych deseniach

nadeszły

— w bardzo bogatym wyborze. —

Sprzedaż detaliczna po
cenach fabrycznych.

BIURO TECHNICZNE

Inż. J. Reicher i S-ka

POŁUDNIOWA 28

TELEFON 30-00

DZIAŁ RADIO.

Poleca ze składu pierwszorzędnej jakości akumulatory
„VARTA“. Transformatory do ultradyn i superfor-
mery „SCHALECO“. Transformatory oryginalne
„KÖRTING“, kondensatory „FÖRG“ i wszelkie inne
części do budowy odbiorników.Aparaty niemieckie i francuskie od dwu do
sześciu lampowych. Aparaty 8-io i 10-cio lampowe,
ultradyn, superheterodyny i tropadyny.Ładowanie akumulatorów. Budowa anten. Naprawa,
ulepszenie i powiększenie zasięgu fal aparatów
wszelkich systemów.

Szkło okienne

H. KRÓL, Piotrkowska 3

telefon 39 00

sprzedaje po cenie niskiej i przyjmuje
wszelką robotę szklarską

Wielki wybór szyb inspekcyjnych

Ważne dla Pań!

Okazyjną sprzedaż poń-
czoch w wielkim wy-
borze po cenach niskich

Zawadzka 9 m. 13.



Każda z Pań!!!

chcąc być według najnowszych paryskich żurnali
ostrzyżona i czesana winna zgłosić
się do — —

pierwszorzędnego zakładu fryzjerskiego

A. HOŁODYNIAKA

PIOTRKOWSKA 27, TEL. 38 09

Farbowanie włosów L'oreal
Henne we wszystkich kol. przez spec.

Niec o Kupnie pianin!

Nie wszystko jest złotem, co się świeci! To też nie każde
pianino nabyte z rąk prywatnych można nazwać kupnem oka-
zyjnym. Zazwyczaj okazynie takie sprzedaje się tylko wprowad-
zeniem w błąd naiwnych, bowiem w większości wypadków
„prywa ny“ sprzedawca jest zakapturzonym handlarzem, sprze-
dającym w prywatnym mieszkaniu jeden instrument za drugim,
jako „okazje“.Dlatego też nabycie pianina — to kwestja zaufania! Naj-
lepszą więc rekojmie rzetelnego zakupu pianina dają jedynie
znane z solidności miejscowe składy pianin. 455-21

Firanki

Kapy

Story

Portjery

Specjalne warunki dla
kupców

IZAK BER Południowa 6.

Brylanty

perły złoto i biżuterję kupuje i płaci
najwyższe ceny.

M. Mizes, Piotrkowska 30.

4 pokoje z kuchnią

z wszelkimi wygodami w śródmieściu,
między ul. Nawrot i Traugotta, wraz
z całkowitem urządzeniem lub bez,
do wynajęcia od zaraz.Gas i elektryczne oświetlenie,
— Oferty sub. „Od zaraz“.Do dobrze prosperującego gabinetu
dentystycznegoprzy lecznicy lekarzy specjalistów, po-
szukiwany jest jako współwłaściciel

Lekarz-dentysta

z pierwszorzędnymi kwalifikacjami.
Oferty sub. „Lekarz-dentysta“

Ważne dla Pań!

Nadeszły najnowsze modele francuskie
Herman Goldlust, Łódź, ul. Ce-
giełniana 6. Pracownia okryć i ko-
si, umów damskich. Przyjmuje obsta-
lunki z własnego i powierzonego ma-
terjału Ceny przystępne. 514Tanio
do sprzedaniaróżne ręczne roboty: trzy story do
zwykłych okien, jedna story do wene-
ckiego okna, dwa okna firanki, jed-
ny dywan dwumetrowy Ajeja 1-go Maja
Nr. 38 m 7

Właścicielka pracowni gorsetów

„Maison Caprice“

Warszawa, Niecała 10

przyjeżdża do Łodzi dnia 4 b. m. z du-
żym wyborem ostatnich nowości pa-
ryskich Piotrkowska 117 m. 2
tel. 30-03. 347

„MARGOT“

Piotrkowska 64.

Z powodu LIKWIDACJI działu
konfekcji damskiej i białej

Zupełna wyprzedaż

po cenach bajecznie niskich

Suknie wełn., szew., etamin.

i jedw. od zł. 8.—

Bluzki „ „ 3.—

Szlafroki „ „ 6.—

Koszule haft. „ „ 3 90

Maki haft. „ „ 5.—

Fartuchy „ „ 2.—

Swetry, Jumpy, „ „ 3.—

Kamizelki „ „ 3.—

Buchalter - pedagog

wyczuca na samodzielnego

buchaltera-bilansistę

pod gwarancją w ciągu 4-ch tygodni.
Warunki dogodne. Dla urzędników u-
stępstwa.Adres: Nowo-Cegielniana № 22,
m. 41 (pr. oficyna II-gie wejście
III piętro). 8492-14

Tkalnia ręczna

14 krosien „Jaquard“ z komplet.
urządzeniem na firanki, gobeliny i t. p.
i tkalnia mech. 10 krosien ang.
i kortowych

zaraz do wydzierżawienia

tamże do oddania

sale fabryczne.

Wiadomość: ul. Cegielniana 68 u portjera

30,000

cegieł

do sprzedania w okolicach OórnegoRynku

Wiadomość i warunki tele on 38 30

PRZYJMUJĘ

ROBOTE

na kortowych — i szerokich angielskich

warsztatach. Tkalnia zarobkowa, Mizes

Epstein, Kilińskiego 23). 3149

Do wynajęcia w śródmieściu

SKŁADY

MUROWANE

z żelaznymi drzwiami, rampa wielkość

11x60, 17x42 i 17x42 łokci kwadr. oraz

lokal dwunokojowy, stajnie i wozownie

Wiadomość u dozorczy, Gdańska 76.

SALA FILHARMONJI

Od WTORKU, dn. 9 marca 1926 r.

Tylko kilka

Sensacyjnych gościnnych występów

Wszelkich sławy iluzjonisty i czarodzieja, królewskiego nadwornego artysty

ALFREDO

UFERINI

ZE SWOIM ZESPOŁEM

Jeden wieczór w państwie zagadek i cudów

ZAGADKA XX WIEKU

Własne piękne dekoracje. Największe i najlepsze mistyczne widowisko świata. 3.000 kilo bagażu. Wszystkie aparaty wykonane we własnym warsztacie.

Uferini stanowią w ostatnim sezonie niebywałą sensacją w Amsterdamie, Rotterdamie, Berlinie, Kopenhadze, Budapeszcie, Bukareszcie jak również ostatnio w Warszawie cieszył się niebywałym powodzeniem.

Specjalna ilustracja muzyczna.

30 olśniewających eksperymentów 30

Między innymi: Balet duchów. Zniknięcie damy w oczach publiczności. Tajemnicze chińskie koła które Uferini przywołał ze swojej podróży po Chinach. Złota kula? wykonana przez Fredu Uferini. Domino-misterjum. Błyskawiczne transformacje jakie kiedykolwiek widziano. Uferini robi eksperymenty kanarkami, gołębiami, kurami, żmijami, kaczkami i t. p. Wiele humorystycznych eksperymentów.

Bilety w cenie od 1 zł. 50 gr do 5 zł już nabywać można w kasie Filharmonji W niedzielę 2 przedst. a mianowicie: pierwsze o g. 4-ej po poł. drugie zaś o godz. 8.30 wiecz.



Drobne ziarenka rozpuszczające się momentalnie w gorącej wodzie.

Rozpuszcza się paczkę Rinsol w 3 litrach wrzącej wody, natychmiast tworzą się gęste obfite mydliny, które wlewa się do balji z bielizną.

Mydliny Rinsol przenikają bieliznę do ostatniej nitki i łagodnie wyciągają wszelki brud, bez potrzeby męczącego tarcia, tak szkodliwego dla bielizny.

Po przepłukaniu bielizna wychodzi nieskazitelnie czysta, Rinsol, użyte do gotowania bielizny, nadaje takowej śnieżną białosć. Rinsol pierze samo, bez wszelkiej pomocy rąk.

Rinsol

Przedstawiciel na Łódź i Woj. Łódzkie firmy

Lever Brothers Limited (Anglja)

Powszechne Towarzystwo Handlowe, dawniej

F. Greenwood, w Łodzi, Sienkiewicza 76-80

Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i mydlarniach.

KLINIKA

Tel. 13-57. 10 OGRODOWA 10 Tel. 13-57.

Położniczo-Ginekologiczna.

Chirurgiczna.

Dr. med. Szarlota Eigerowa
Dr. Reitter-Kurjańska
Dr. med. Juliusz Baum

Dr. med. Michał Kantor
przyjmuje klin. od 1-2.

AMBULATORJUM

Dr. Reitter-Kurjańska — choroby kobiece 10 i pół — 11 i pół.
Dr. Juliusz Baum : : : 12 — 1.
Dr. Szarlota Eigerowa : : : 1 i pół — 2 i pół.
Poród normalny, pod obserw. lekarską i 10-dniowy pobyt na kl. 1-ej 300 zł.
Informacje od 5-ej do 7-ej.

Kawiarnia „KRESY“

— Piramowicza 2 —

(dawniej Olgińska) róg Dzielnej
Luksusowe obiady od 1-5 pp. z 4 ch dań 2 zł. i kolacje od 7 wiecz. z 2-ch dań 1.80.

Codzień rosyjskie bliny — szaszłyki

podczas obiadów i kolacji
Orkiestra mandolinistów.

5 ZAWADZKA 5

Meble

Jadalnie, sypialnie, gabinety dzieciinne, kuchenne, otomany kozetki, krzesła wiedeńskie
na raty i za gotówkę
do nabycia w podwórzu
5 ZAWADZKA 5

Aczkolwiek czemu nie? ale coś?

Wentualnie! istotnie można też

upiększać pokoje FIRANKI

w najlepszych gatunkach w cenie zł: 2, 3, 4, 5, 6, 7, 10, 12 i 15 za metr; jak również dopasowane okna, Kapy, koldry pluszowe watowe pikowe, Obrusy białe, kolorowe, Ręczniki i prześcieradła i podpinkki do koider, purpur, materacowy i wiele innych towarów poleca

LEON RUBASZKIN
Kilińskiego 43 tel. 26-48.

Na wypłatę

Pracownia Jubilerska
H. Gartinkel
Południowa 8
II p. front

Poleca swoim klientom robotę jubilerską najnowszymi modelami zagranicznych. Ceny przystępne!

Lecznica „ZDROWIE“ lekarzy specjalistów przy ul. Nowomiejskiej 3 (Wachodnia 13), tel. 37-76

nerwowe i umysłowe	Dr. Bronisław Frenkel	12.30—1.30
"	Dr. Kiozenberg	wtorki, czwartki i soboty 11—12
żołądka i kiszki	Dr. Aleksander Margolis	12—1
wewnętrzne	Dr. Głubiński Dr. Kac	9-11, niedz. 10-11 11.30—1.30 niedz. 11-12
"	Dr. Loewy Dr. Kon Henryk	3-5, niedz. 1-2 6-8; niedz. 12-1
dzieci	Dr. Sołowiejczyk Ark. Dr. Maszlanka	8.30—9.30 3—5 niedz. 12-2 9.30—10.30 1.50—2.30 niedz. 10.30—12 5—6.30 niedz. 9—10.30
chirurgiczne	Dr. Goldman Dr. Perlis	3 ³⁰ . 4 ³⁰ wt. śr. piąt. i sob. 9.10, niedz. 9-10 11-12, 6.00—7.30 niedz. 11—1
kobiace	Dr. Aronson Dr. Elgerowa	12-1 niedz. 12-1 pon. środy czw. i sob. od 10.30—11.30 wtor. i piąt. 1.30 2.30 środ. sob. 6—7
nosa, gardła i uszu	Dr. Heiman Dr. Rabinowicz	3—4 niedz. 1-2 12—2 niedz. 10-11
skórne i weneryczne	Dr. Falk Dr. Sonnenberg	3-4, codz. prócz tego dr. i sob. 7-8 niedz. 9-10 11-12 pon. i piątki 7-8 niedz. 11-12
oczne	Dr. Krausz	10.30-12 i od 2.30-4 niedz. 10-11.30
Rentgenolog	Dr. Kellison	Dr. M. Kocan analizy lekarskie

Wizyty na miejscu. Szczepienie ospy. Szczepienie ochronne przeciw szkarlatynie. Naświetlania (Lampa kwarowa) Rentgenografja i zabiegi lekarskie.
Lecznica czynna codz. od g. 8³⁰ rano do g. 8³⁰ w. w niedzielę od g. 8.30 r. do 2 pp.

Wykwintna Pracownia Ubiorów Męskich Ch. Topf, Konstanyńska 28.

UWAGA: Przyjmuję zamówienia z własnego lub powierzonego mi materiału na b. dogodnych warunkach.

Wytworna Pralnia Chemiczna i Farblarnia p. l. „Czystość“ Łódź, ul. Cegielińska 15.

Przyjmuje: garderobę męską i damską do czyszczenia, prania i farbowania oraz pranie bielizny. Specjalne pranie wszelkiego rodzaju firanek i napisanie na rąmy. Wykonanie solidne i punktualne. Ceny konkurencyjne. Polecamy się uwadze Sz. Klientów!

Wszyscy mogą się uczyć Angielskiego metodą Berlitz.

Nowy kurs rozpocznie się w Środe, 10 bm. o g. 8 w. Oplata miesięczna tylko zł. 7.50. Zapisy codziennie od 5-9 w Gimnazjum, Wólczańska 23.

Lingwistka R. Berman-Singerowa.



Wielka Wyprzedaż lamp M. Burakowskiego
Piotrkowska 37, tel. 21-25
FABRYKA LAMP
Przyjmuje się wszelkie reperacje i przeróbki

W Cygara Papierosy i Tytonie
zaopatruje się wytworna publiczność tylko w firmie
„Bomba“ Przy ul. Piotrkowskiej 72 — „GRAND HOTEL“

Zwiedzajcie wszyscy „Najtańsze źródło“ mebli

(od najskromniejszych do najwykwintniejszych) z ul. Piotrkowskiej 9 na Górny Rynek Rzgowski 2
prezentowane kowalicy — przy ulicy —
Ceny znacznie niższe! — Najdogodniejsze warunki. —
— Długoletnia gwarancja! —

F. Nasielski, Rzgowska 2.

Na raty! Za gotówkę! Porcelana i Szkło!

Wszelkiego rodzaju serwisy stołowe, kawowe, owocowe etc. oraz wszelkiego rodzaju szkła na dogodnych warunkach poleca firma

J. J. Offenbach

Łódź, ul. Prez. Narutowicza (Dzielna) 9 w podwórzu na lewo — tel. 40-04.

MAGAZYN I ARTYSTYCZNA PRACOWNIA

UBIORÓW DAMSKICH „MARJA SADOWSKA“ wł. Marja Żyżkowa
Główna 52, róg Kilińskiego
poleca na nadchodzący sezon po cenach reklamowych, znane ze swego wykonania i wykwintności: suknie i płaszcze damskie, sukieneczki i płaszczki dziecięce, mundurki uczniowskie. Przyjmuje również zamówienia z powierzonych i własnych materiałów. Proszę obejrzeć zasługujące na uwagę wystawisklepowe Tandyty nie posiadam

Wykwintna pracownia ubiorów męskich CH. TOPF
ul. Konstanyńska 28, II p. fr.

Ogłoszenia drobne.

Dr. med. I. POLAKOW
Choroby dzieci.
Konstantynowska 37-a
Telefon 39-75.
Przyjmuje: od 5 do 6 1/2, pop.

Dr. med. T. MARGOLIS
Spec. chorób oczu
przymuje w lecznicy „Vita“ o godz 12-1 i od 5-7 w niedz. od 11-12
952-5

Dr. med. F. SKUSIOWICZ
Choroby skórne i weneryczne.
m. Anorzęja 11.
Telefon 37-43
choroby skórne i weneryczne. godz. przyjęcia od 9-11 i od 5-7 i poł. Pania od 8-6 w 953-3

Dr. med. K. FISZMAN
Choroby wewnętrzne i dzieci
przeprowadził się na ul.
CEGIELNIANA № 26
przymuje obecnie między 4-6. 428-9

Dr. W. BALICKA
Choroby skórne i weneryczne.
Przymuje od 11-2 i od 3-6 tylko kobiety
Pańska 12 m. 4
róg Zawadzkiej.
Dla niezamożnych od 11-12 i od 3-4.
Ceny leczenia.

Dr. MARIA LEWINSONOWA
Choroby skórne i weneryczne i moczopiętne (kobiety i dzieci)
Cegielniana 6
Telefon 43-63.
Przymuje od 11-12 do 4-6 wiecz.
W lecznicy „Sanitas“, Cegielniana 2 od 12-1 i od 6-8

Dr. LUDWIK FALK
Nawrot 7.
Telefon 28-07.
Choroby skórne i weneryczne.
Leczenie Rentgenem i kwarcową lampą. Przymuje od 10-12 i 5-7

Dr. med. A. KRYŃSKI
Choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową i prom. Rentgena
M. Kościuszki 31.
Tel. 46-10
12-2 i 6-8
280 10

Dr. med. Zeligsonowa
Aktużerka chor. kobiece weneryczne (kob.) usuwanie włosów na twarzy elektrolyzą.
Ul. 6 Sierpnia 1 od 1 do 4-e.
Niezamierzonym ustępstwa.

Dr. med. BRAUN
Południowa Nr 23
telef. 40-26.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem (Lampa kwarcowa).
Przymuje od 8-12 i od 5 do 8

Dr. med. LUBICZ
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
Choroby skórne, weneryczne moczopiętne. Leczenie sztucznym słońcem wyzywaniem.
Przymuje od g. 9 do 11 i od 5-8.

Dr. med. S. KANTOR
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy ul. Piórkowska 144 róg Ewangelickiej
Tel. 29-45.
Przymuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 6-6 pp.

Dr. med. L. Prybalski
Zawadzka № 1.
Telefon Nr. 25-38
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopiętne (leczenie światłem Lampa kwarcowa promieniami Röntgena).
Przymuje od 9-2 i od 5-8
Dla pań od 4-6 Oddzielna poczekalnia.

Dr. E. Ekkert
Choroby weneryczne i moczopiętne
Kilińskiego 143
przymuje od 3-7

Dr. med. Z. Datyner
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przymuje od 1-2 i od 4-7
Piramowicza 11 (daw. Olgińska) -
Tel. 48-95.

Lekarz-dentysta A. Korman
Piotrkowska
№ 8.
Tel. 2-80.
Przymuje 9-11 3-6

Na wypłatę!
swetry Manufaktura Galanteria Jedwab Firanek
Piotrkowska 37 (w podwórzu)

Dr. med. M. GLAZER
ul. Zielona № 6
Chor. skórne i weneryczne.
Przymuje od 8-10 2-4 i od 7-8 w

Moralne ja
Swiatowej sławy Psycho-Gratolog Szyller-Szkolnik opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakterystyczny obraz lub za interesow osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc, dzień. Otrzymasz szczegółną analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenia. Analizę wysyła się po otrzymaniu 2 zł. Osobom przymuje od 12-7 Protokół, odezwy, podjękowie, natywniejszych osób stolicy, Warszawa Psycho-Gratolog, Szyller-Szkolnik, Piękna 25-6

NA RATY!
Wszystkie materiały potrzebne do najprzedniejszych galanterii, i do akcesoriów, białe towary etc. po cenach przystępnych poleca „Kredyt Królewski“
Piotrkowska 70 front, II piętro, 31

Samochód (Landsulet)
marki „TATRA“ 6 osobowy z licznikiem, mało używany do sprzedania.
ZIELONA 44, garaż od 12-2 w pol

Poszukuje
mieszkania 3 albo 2 pokojowe z kuchnią. Zgłoszenia pod „Wygodne“.
5 10

MIESZKANIE
3 pokoje z kuchnią z kompletnym urządzeniem saloniku, sypialni, jadalni i kuchni tanio do odstąpienia. Oferty do „II Rep.“ sub. „Genia“.
469-14

Pierwszorządna Buchalterka-Bilansistka
przymuje prowadzenie ksiąg i sporządzanie bilansów na godziny. Oferty sub. „Książkowość“ do adm. „II. Rep.“ -
344

KRAWCOWEJ
z wyrobioną klientelą oddam pokój na dogodnych warunkach. Piotrkowska 154-21, od 4-7 g. wiecz.
480

Ważne dla Pań!
Korzystajcie z niebywałej okazji! Tylko za 2,50 wykonam i przetrzębiam wszelkie kapelusze damskie podług ostatnich paryskiej mody. Zawadzka 23, lewa of. 2 wejście parter Tola
518

Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi JAN RZY-MOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Zawadzkiej 7 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 marca 1926 r. od godziny 10 rano w Łodzi przy ulicy Gdanskiej pod № 67 od ogłosi się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mordki Szajbe i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1000 Łódź, d. 18 lutego 1926 r.
KOMORNIK J. Rzymowski

Instytucja parlienne (Brevet Supérieur) cherche place internerne dans famille distinguée Excellentes références Parle conramment allemand et anglais Musiciensne, tel. 32-92 448 10

Kogo uwierają i komu przesadzają odciski w chodzenie, niech się zwróć do specjalisty
J. Jakubowicz
ul. Piórkowska 60, w podwórzu, który usługuje odciski i brodawki bez bólu Po zawiadomieniu listownie również wizyty na mieście UWAGA! Manicure 80 gr. 493

Poszukuje MIESZKANIA
składającego się z 3-4 pokoi z wygodami. Oferty pod „K M do redakcji“ 476-10

Kupię okazymie mały szynę do pisania oraz maszynę do szycia Oferty z ceną sub. „Maszyny“, 455

Placę sprzedam bardzo tanio. Z powodu wyjazdu. Wiadomość Chojny za kościołem Św. Wojciecha. Można się dowiedzieć na wiatrak. 435

Tanio odstąpię mieszkanie 6-cio pokojowe, słoneczne z wszelkimi wygodami (windą). Oferty sub. D. 1500 do „Republiki“

power wyjściowy marki „Wicher“ z powodu wyjazdu tanio sprzedam, Konstantynowska 77 m. 13 415-7

Meble pojedynczo i komplety zamiany, odświeżania, gwarantuję. Stolarska nr. 6 przy Napiórkowskiego 477 5 n.

Przedam sklep z mieszkaniami, Przędzalniana 39 49.

Samochód ciężarowy, marki „Adler“, 3-tonowy, w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość firma „Granit“, Zielona 11 497-9

Dom mur. narożny z 11 pokojami w Chojnach naprzeciw leżnicy i parku (byłe sanatorium dla dzieci) tanio do sprzedania (sklep z 3 pokojami z werandą i garażem do obiektu) Wiadomość na miejscu, Brzożowa 17 w domu A. Kończak. 3503

Kupno sprzedaz
Autobus 12-osobowy „Ford“ mało używany za przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość: Łódź, Piotrkowska 129, m. 2 399-8

Sypialnie, depowalwa sprzedam tanio. Stolarska ul. Lubelska 6 przy Napiórkowskiego 501

Willa Pabjanicka, w domu murywanym (mieszkania wolne) z ogrodem owocowym 1 1/2 morgi, zabudowana gospodarczą, do sprzedania lub wdzierżawienia, tuż przystanek tramwajowy Blizsza wiadomość w „Ogniwie“, Sienkiewicza nr. 67 50.

Samochód osobowy z okazyjnie sprzedam za 2000 zł., Piórkowski 60, Tarkowski 505

Tanio do sprzedania, sypialnia depowalwa, szafa z lustkami, stół, leżanki, pluszowa otomana, oraz różne krzesła wyścielane, w warsztacie stolarsko-tapierskim, Zielona 39 470

Pianino kupię okazymie. Oferty proszę składać z podaniem ceny pod K. M. do redakcji 476-10

Kupię okazymie mały szynę do pisania i maszynę do szycia Oferty z ceną sub. „Maszyny“, 455

Placę sprzedam bardzo tanio. Z powodu wyjazdu. Wiadomość Chojny za kościołem Św. Wojciecha. Można się dowiedzieć na wiatrak. 435

Tanio odstąpię mieszkanie 6-cio pokojowe, słoneczne z wszelkimi wygodami (windą). Oferty sub. D. 1500 do „Republiki“

power wyjściowy marki „Wicher“ z powodu wyjazdu tanio sprzedam, Konstantynowska 77 m. 13 415-7

Meble pojedynczo i komplety zamiany, odświeżania, gwarantuję. Stolarska nr. 6 przy Napiórkowskiego 477 5 n.

Przedam sklep z mieszkaniami, Przędzalniana 39 49.

Samochód ciężarowy, marki „Adler“, 3-tonowy, w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość firma „Granit“, Zielona 11 497-9

Dom mur. narożny z 11 pokojami w Chojnach naprzeciw leżnicy i parku (byłe sanatorium dla dzieci) tanio do sprzedania (sklep z 3 pokojami z werandą i garażem do obiektu) Wiadomość na miejscu, Brzożowa 17 w domu A. Kończak. 3503

Wniosek urzadzene stoilowego pokoiu
Wiaz, ul. Poludniowa 9 m. 15 9

Do sprzedania nowego narkowa peleryna. Obejrzed od 10-3 i 7-9. Adres: Gdanska 23 Bachrach 461

Na Raty! Piętyki i kucharki przenosne kafflowo-szamotowe w zakładzie A. Pawlak Bałucki Rynek 6 463-3

Samochód marki Presto 12 osób na komunikację w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Aleksandrowska 18, piwnica 310-7

Kupielusz damskie. Sienkiewicza 26 311-7

Ford sprzedam w dobrym stanie za 1,500 zł. Wiadomość skład rowerów, Piotrkowska 134 416-7

Natychmiast sprzedam piwiarnię z wszelkimi urządzeniami i paletami z meblami z pokrywą i kuchnią i opalem na przedmieściu punkt bardzo dobry dla rzeczni. Oferty do „II. Republiki“ pod E. B. - 391

przedam plac na Chojnach tanio byle zaraz. Dwie dzieci się Traugotta 3, Szczepanik 8, 7

Samochód 7-osobowy w wy bardzo dobrym stanie „Stoeber“ zaraz sprzedam Gdanska 12-1 garaż 8. godz 2-4 popołudniu. 336-7

Wypil. Inis jasna depowalwa, nowa do sprzedania w stołarni. Zakątna № 78 354-7

Lokate

W tym pokoi przy dobrej rodzinie wyz utrzymaniem natychmiast do wynajęcia. Piotrkowska nr. 189 m. 1, telefon 43-84 458

Warszawa—biurowy urzadzony pokoi, telefon, usługa, srod meble. front parter—na godziny biurowe. Pożądany udział w pracy Oferuj—Foksal 15 Bryknerowa 3349

pokoju bez mebli poszukuje możliwość z używalnością kuchni pod E. W. w Republice, 512

3 pokoje umebloowane na II p. z urządzeniem telefonem, kuchni przy Al. Kościuski obok Zielonej do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Centrum“ 311

Monestyczny pokoi z oddzielnym wejściem do wynajęcia Wschodnia 42 II p. front m. 9 548

Wieskanie 4 po oddaniu od gazdu z powodu wyjazdu dwa pokoje z wszelkimi wygodami z używalnością kuchni na przelag 6 miesięcy. Piramowicza 9, m. 3 411-7

Do oddania od zaraz z powodu wyjazdu dwa pokoje z wszelkimi wygodami z używalnością kuchni na przelag 6 miesięcy. Piramowicza 9, m. 3 411-7

Do wynajęcia pokoi umeblowany z uryzany em lub bez Narutowicza 56 m. 33 od 12-4 509

pokoi obszerny, umeblowany lub nie, wygodny, elektryczny, wynajmę dwóm lub jednemu panu ew. małżeństwu. Cegielniana 71 lewa oficyna, 3 piętro-prawo 452

ładny frontowy pokoi umeblowany z planimem jest do wynajęcia, Ewangelicka 7 m. 6, 451

Frontowy umeblowany pokoi w wyjątku z meblami, przedpokojem, kuchenią i łazienką. Skwowa 1 w g. popoł. 450

Umeblowany pokoi z uryzany em lub bez do wynajęcia. Wiadomość ul. Wólczajska № 65 m. 1 od 2-4. 418-8

duży frontowy pokoi z meblami, przedpokojem, kuchenią i łazienką. Narutowicza 31 front i p. drzwi na prawo 485

pokoi frontowy do wynajęcia (izr.) Nowo-Targowa 7 m. 8 od 10-4 i od 8 wiecz. 484

poszukuje nieszłownie 1 pokoiu z kuchnią. Oferty do adm. „Republiki“ sub. „Inżynier rolny“ 482

pokoi duży słoneczny frontowy do oddania od 1 kwietnia, Cegielniana 8 m. 3 489

2 pokoje okolica An drzeja wprost od gospodza odstąpię. Wiadomość: Sienkiewicza 52-22 481

Wynajmę pokoi ładnie umeblowany, narożny, frontowy, Piotrkowska nr. 99 II p. m. 2 488

poszukiwane mieszkanie 5-6 pokojowe, możliwe w pierwszym piętrze, w czystym spokojnym domu. Punkt: Piotrkowska i niedaleko przyległa od Narutowicza i Zielonej do Karola i Pustej. Oferty w adm. „II. Republiki“ sub. „Predko“ 361-7

pokoi umeblowany do wynajęcia słoneczny, frontowy, Nawrot 32, m. 8, 3. die piętro. 416

pokoi w r. dzinie (izraelck.) do wynajęcia. Gdanska 23 m. 7. 399-8

umeblowane frontowe pokoje z wygodami, może być z używalnością kuchni do oddania. Oferty pod „Cegielniana“ 417-9

Do oddania od zaraz z powodu wyjazdu dwa pokoje z wszelkimi wygodami z używalnością kuchni na przelag 6 miesięcy. Piramowicza 9, m. 3 411-7

Nauka wychowanie
Dutynowany pedagog, absolwent Uniwersytetu w Warszawie, posiada 15-letnie doświadczenie w nauczaniu, pomoc. Piotrkowska 182, m. 18 390-7

W 30 lekcjach pod gwarancją wykluczając wszelkie ryzyko, wyuczysz praktycznie na samodzielnym buchalterbilansiste, bieżączoznawca z wyższym wykształceniem. Po ukończeniu świadectwo. Nie samodzielnym, indywidualne instrukcje w sorwach zaprowadzenia, prowadzenia, zamknięcia i kontroli ksiąg, reorganizacji i regulowania nieprawidłowości; sprawozdań, podatkowych akt, tow. i t. d. Nauka wieczorem—Przymuje również wykonywanie wyższych czynności. Informacje: 7-8 w Buro Buchalterijno-Rewizyjne, Piotrkowska 183, telefon 41-31 478

STENOGRAFIJ wyucza wszystkie listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara. Warszawa, Krucza № 26 71-25

Professeur de français diplômé de l'Université de Lyon, donne des leçons. Jochelson, Wolska 7 de 1 à 2 et de 7 à 8 du soir 350

Film wyuczam gruntownie w przeciętnie 6-ciu lekcjach. Ceny konkurencyjne. Piotrkowska 133 m. 1 613

Pierwszorządna modystka przyjmuje kapelusze do przerobienia za 3 zł. Kilińskiego 87 front 3547

Niemieckiej korepetycji udzielam gruntownie po cenie przystępnej. Piotrkowska 189 m. 1, tel. 43-84 456

Udzielam polskiego i niemieckiego. Oferty do „Republiki“ sub. S. Z. 459-9

English lessons direct method Conversation. Piórk w ska 84, m. 14 In. 5-8. 317-9

Przez korepetytora nauka: matematyk, fizyk (rozwiązania zadań, dyskusje); Literatury polskiej (krytyka, dwiczenia, streszczenia), Łaciny (tłumaczenia, preparacja), Historji, geografji (skróty, repetytoria), Języków obcych (słowniki, samouczki). Wydawnictwa. „Pomoc Sek-lna“ Wajnara, Warszawa, Bielajska 5-54. Zadać wszędzie. Szczegółowy katalog wysyła w wydawnictwo po otrzymaniu 15 gr. (znaczkami). 068 28 7

6000 złotych mogą włożyć do rentownego interesu wraz z ws. otrzącą, lub wynożycę powyższą sumę pod zastaw drogoennych rzeczy. Oferty „Inratny“ do administracji „Republiki“, 3410-7

Posady
Asystentka biurowa poszukiwana. Własnoręczne oferty z wysoką stajądą honorarium sub. „Maszynistka“ 454

potrzebny chłopiec lub panienka zaraz z pięciu Fotografja „Studio“, Północna 29 041

potrzebny chłopiec na praktykę do krawca, ul. Kilińskiego 75 fr. I p. 4443-7

Metody człowiek biurowy poszukuje jakiegokolwiek posady. Oferty E. K. do Buro Buchalterijno-Rewizyjne, Piotrkowska 183, telefon 41-31 478

zoster-inteligentny asystent, zesłany chłazy rezerwy przymuje posady zgłoszenia do redakcji n! n! n! go pma sub. „Vituti-Militari“ 437-9

logistka z patentem poszukuje posady stałej, ewentualnie zastępowo. Oferty „Sumienna“ 44-7

Paulina z otwartego pięty wywołeniowe cechu slarskiego wydane w Pabjanica. h. - 383

Dram Mojsze Chajla ma! Bi. lek z gub! dowody o sob sie wyane w Kom Rz m. Łodzi 387-8

Paulina Szpring, zam. w gm Włodzimierz, gm Parzmie, zagubila dowod osobisty wydany w Kleszczowie 91-8

Za 30 zł.
w ciągu jednego miesiaca nauczam gruntownie **króli i szycia** także nauczam **bieżniarstwa**. Aleja 1-go maja 41 m. 17. 69

Rożmarie
w tym wiosom przywraca się kolor naturalny bez użycia farby, w salonie kosmetycznym p. Rawski. Narutowicza 41 m. 24 od 11-6 50-9

Pierwszorządny Zakład Krawiectwa Damski CH. BESSER
Łódź, Piotrkowska 82, tel. 11-49
Poleca na nadchodzący sezon najnowsze modele Ceny bardzo przystępne

BIURO PROŚB I PORAD
w sprawach podatkowych i spadkowych
Zawadzka 12 HOCHBERG 12

JARSKIE OBADY - KOACJE
PIOTRKOWSKA 114
Zrzeszenie Jarosław.

Prenumerata: wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama“: w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zamiętcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranica 7 zł. 20 gr. miesięcznie. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie. Droczy. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobna 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 g

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty). Zarezerwowane załub po tekście 10 złoty. Zamiętcowa o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc.

Ilustrowana Republika“ i „Express Wieczorny“ łącznie z odnoseniem do domu zł. 7.50 mes.

Redaktor: Waclaw Smólski. Członkami wydawnictwa „Republika“ sp. z ogra odp. Piotrkowska 49 i 15.